Nr. 16 Sobota 19 Stycznia 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

5 Biuletyn.

Gdy wyborny stan zdrowia Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Izabeli trwa szczęśliwie i niezmiennie, zamyka się niniejszem wydawanie biuletynów.

Stan zdrowia małej Arcyksiężniczki jest równie doskonały.

Preszburg, dnia 17 stycznia 1884.

Dr. Tauscher w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 stycznia b. r. dyrektorom zakładów karnych Hermenu Kraupal w Mürau i Edwardowi Hołdasiewiczowi we Lwowie, w uznaniu ich długoletniej i znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, dalej lekarzowi domowemu zakładów karnych we Lwowie, dr. Władysławowi Jasińskiemu, w uznaniu jego nader pożytecznej działalności, tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej komisarzowi lwowskiej Dyrekcyi policyi, Karolowi Blaimowi, tytuł i charakter nadkomisarza policyi.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistę c. k. sądu powiatowego w Mościskach, Wiktora Feita, kancelistą c. k. sądu krajowego we Lwowie, zaś rachunkowego podoficera 10 pułku piechoty br. Handel, Józefa Wojtowicza, kancelistą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy przeniósł Franciszka Wiszniewskiego, kancelistę c. k. sądu powiatowego w Skałacie, urzędującero przy ces. król. sądzie powiatowym w Czortkowie, do ces. król. sądu powiatowego w Czortkowie; dalej przeniósł na własną prośbę w dotychczasowym charakterze służbowym kancelistę c. k. sądu powiatowego w Skałacie, Józefa Kutscherę do c. k. sądu powiatowego w Nadwórnie; zamianował kancelistami c. k sądów powiatowych: Krescentego Sawczyńskiego rachunkowego podoficera 9 pułku piechoty br. Packeny dla Mościsk, Stanisława Pilikowskiego, kwieskowanego komendanta posterunku żandarmeryi i tytularnego wachmistrza żandarmeryi, Jana Pełczyńskiego, obydwu dla Skałatu, Szymona Kuczyńskiego, rachunkowego podoficera 10 pułku piechoty br. Handel dla Lubaczowa i systemizowanych dyetaryuszów tabuli krajowej we Lwowie, Kazimierza Behma dla Radziechowa, Feliksa Zerebeckiego dla Wiśniowczyka, Jana Dedę dla Mostów, i Konstantego Szczurka dla Podhajec.

Nakoniec zamianował kancelistami dla prowadzenia ksiąg gruntowych: Szczepana Kobzejowicza, kancelistę c. k. sądu powiatowego w Radziechowie dla Bohorodczan, Dominika P[illegible]llmana, rachunkowego podoficera [illegible]9 pułku piechoty dla Kopeczyniec, Szymona Bryjaka, wachmistrza żandarmeryi dla Rawy, Marcelego Czerneckiego, sierżanta 58 pułku piechoty Arcyksięcia Ludwika Salwatora, dla Tłumacza i Michała Filipowskiego, rachunkowego podoficera 9 pułku piechoty br. Packeny, dla Janowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 stycznia.

Pomimo ogólnego oczekiwania, prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza nie dał dotychczas w Izbie wyjaśnienia co do stanowiska rządu wobec uchwały, powziętej przez Izbę magnatów w sprawie małżeństw mięszanych. Natomiast wczorajsza depesza peszteńska streściła komunikat jednego z dzienników, będących zazwyczaj wiernem echem zapatrywań sfer decydujących, z którego się dowiadujemy, że gabinet pana Tiszy, popierany przez ogromną większość Izby deputowanych, postanowił wytrwać na dotychczasowem stanowisku i przy dotychczasowym programie. Komunikat ten wymowną jest odpowiedzią na wszystkie pogłoski o zachwianiu się obecnego gabinetu i rozwiewa w niwecz nadzieje tych, którzy po sobotniem głosowaniu przepowiadali z niezachwianą wiarą upadek pana Tiszy. Nuntium Izby magnatów w sprawie przedłożenia o małżeństwach mięszanych wniesionem będzie na porządek dzienny Izby deputowanych dopiero po ukończeniu rozpraw budżetowych. Według wiarogodnych doniesień z Pesztu, tamtejsze koła rządowe są tego zdania, że wobec dotychczasowego składu Izby magnatów, proste odesłanie do niej w niezmiennej redakcyi przedłożenia, nie doprowadziłoby do żadnego rezultatu i byłoby nawet nie na czasie. Ze względu na okoliczność, iż różne osobistości, kierujące opozycyą, wytworzoną wyłącznie dla odrzucenia projektu rządowego, nie zaniechają bynajmniej rozwiniętej w tym kierunku agitacyi, jest na razie rzeczą wątpliwą, czy przy trzeciem głosowaniu powiodłoby się pozyskać dla przedłożenia potrzebna większość, a to tem bardziej, że jak zapewnia *Budap. Corr.*, według sprawozdań, nadesłanych ze wszystkich municypiów, najmniej jeszcze 450 magnatów ma prawo domagać się certyfikatu, upoważniającego do głosowania w Izbie wyższej. Gdyby przeto rząd obrał po raz trzeci drogę, która go po dwakroć już zawiodła, mógłby mimowoli stać się powodem rozwinięcia ze strony przeciwnego obozu agitacyi, a zarazem i zamięszania, którego nie życzy sobie ani w interesie własnym, ani w interesie powagi narodu. Wobec zaś ruchliwości przeciwników, stronnictwo rządowe już dlatego samego znajduje się w mniej korzystnem położeniu, iż stanowczo jest przeciwnem wszelkiej forsownej agitacyi, a tem bardziej ściąganiu posiłków z drugiej połowy monarchii.

Organ wyżej przez nas przytoczony, zdradza przy tej sposobności pewną tajemnicę, co prawdopodobnie nie będzie zbyt pożądanem dla tych liberalnych dzienników wiedeńskich, które, powołując się na to, że z austryackiego stronnictwa liberalnego zaledwie dwóch członków arystokracyi wzięło udział w głosowaniu, wysnuły ztąd wielce pochlebny dla swojego stronnictwa morał i czuły się tembardziej uprawnionemi do rzucenia anatemy na tych dziewięciu, czy jedenastu przedlitawskich konserwatystów, którzy pospieszyli do Pesztu i głosowali

---

13)

JAN KOCHANOWSKI

OPOWIADANIE Z XVI WIEKU

VII.

(Ciąg dalszy.)

Gdy nakoniec dzięki zręczności Jana Zamojskiego obrany został Stefan Batory, a stronnictwo cesarskie, głównie z senatorów złożone, wbrew większości szlacheckiej okrzyknęło królem Maksymiliana II i zaburzyło spokój i zgodę — Kochanowski, nie mając żadnych osobistych korzyści na oku, a bacząc tylko dobra ojczyzny, usunął się od sporów i prosił Boga tylko o to, aby ktokolwiek z obranych, zasiadłszy jak najprędzej na tronie, sprowadził naród do jedności i dzielnym rządem uszczęśliwił Polskę.

„Mnie, kapłana Muzy — pisał zacnie a rozumnie w odzie *na zjazd warszawski* —

— — — nic nie troska,
Czy cesarz zajmie stolice książęce,
Czyli Opatrzność niezmrużona Boska
Da nasze berło w Batorowe ręce;
Lecz proszę Boga niech króla stanowi,
A sam niech trzyma po nad Polską straże,
I niechaj z nieba nowemu królowi,
Naszą szczęśliwość surowo przekaże.
Niech król zagoi nasze stare blizny,
Niechaj zwaśnione serce ukołysze,
Niechaj powróci zgodę do ojczyzny,
I w nowe prawo swój naród opisze.

Właśnie takiego króla, o jakiego błagał poeta Boga dla swojej ojczyzny, zesłała Opatrzność Polsce w Stefanie Batorym.

Genialny, rycerski, nieugięty, surowy, a nawet srogi, gdy tego było potrzeba, zaimponował król Stefan od razu powagą, stanowczością i rozumem narodowi rozzuchwalonemu w dwóch bezkrólewiach. Zmierzył on jednym rzutem bystrego oka cały ogrom zadania, które miał przed sobą: wzmocnić państwo na wewnątrz stłumieniem anarchii, a na zewnątrz przytarciem najniebezpieczniejszych nieprzyjaciół — i pewnym krokiem zmierzał wprost do celu, zapowiadając otwarcie z góry, że nie myśli być królem malowanym. Artykułów Henrykowych, niezgodnych z pojęciem królewskości, nie przyjął, dopokąd ich według jego woli dokładniejszem opisaniem nie objaśniono. Gdańsk, obstający twardo i zuchwale za cesarzem, zmusił do poddania się i posłuszeństwa. Butną opozycyę pokonał nie mściwem prześladowaniem, lecz spokojną wytrwałością. Rozterki religijne stłumił. Kościół zreorganizował przez synod z r. 1577 według uchwał soboru trydenckiego. Swawolę kozacką ukrócił ordynacyą rejestrowców. Chromiejące sądownictwo naprawił ustanowieniem trybunałów. Obejmując wszystko geniuszem organizatorskim, nie zapomniał i o akademii i starał się podnieść jej powagę i wpływ przez sprowadzonych z zagranicy znakomitych profesorów. Silnym rządem i ładem tchnął nowego ducha w organizm Rzpltej, zjednoczył cały naród u stóp nowego tronu i zająwszy sam dominujące stanowisko nad całem otoczeniem swojem, postawił obok siebie jako kanclerza i hetmana Jana Zamojskiego, potężnego zdolnościami i popularnością, aby był przedstawicielem jego dążności wobec narodu. Przyjmując potem politykę Jagiellonów, odniósł sprawę inflancką i postanowił rzucić na wojnę nagromadzone przez Zygmunta Augusta skarby, popowadzić tłumy szlachty, jaśniejące przepychem i bogactwem rynsztunków rycerskich, do boju z potęgą Iwana Groźnego, aby wojną ubezpieczyć raz na zawsze wschodnią ścianę Polski, wyleczyć naród zgnuśniały w sporach religijnych i politycznych, i zetrzeć do reszty łeb hydry nierządu.

Po mglistych dniach ostatnich czasów, wschodziła na widokręgu dziejowym Polski promienna gwiazda najświetniejszych nadziei potęgi i chwały.

Kochanowski nie brał czynnego udziału w sprawach wielkiego króla, ale oddany po staremu zajęciom i rozkoszom ziemiańskim i literackim, w swoim cichym Czarnolesiu, łączył się myślą i sercem z jego dążeniami i błogosławił jego zamiarom. Zamojski, związany z nim przyjaźnią od lat swoich młodzieńczych a ceniący wysoko jego talent, chciał go ściągnąć znowu na dwór, ale poeta odmówił, choć lgnął całą duszą do króla, który na takie tory kierował ster nawy ojczystej i sławił go w wierszach pełnych uwielbienia i miłości:

Bądź zdrów na długie czasy królu wielowładny!
A w twoich pięknych myślach daj ci Boże! [snadny
Skutek widzieć; znaczy się z początków koniecznie, [cznie,
Czego już i na dalszy czas ludzie bezpiecznie
Po tobie czekać mogą; tylko prosić trzeba,
Aby Bóg dobrej radzie błogosławił z nieba.

Jakoż prosił gorąco o to błogosławieństwo niebios, ale opuścić nie chciał swojego ukochanego domu, w którym równocześnie z brzaskiem błogich dla całej Polski nadziei, zeszła także nowa gwiazda, rosła nowa, niewypowiedziana sercu ojcowskiemu pociecha.

Nie miał Kochanowski spadkobiercy imienia, ale zato obdarzył go Bóg córką, której nadzwyczajnie wczesne rozwinięcie i łatwość rymowania, budziły w nim słodką nadzieję, „że na nią lutnia jego prawem dziedzicznem przejść miała". Pięć już hożych dzieweczek ożywiało czarnoleski dwór: Ewa, Polixena, Halszka, Krystyna i Anna, gdy przyszła na świat owa spadkobierczyni lutni ojcowej, „wdzięczna" Orszula. Dziecię to niepospolite zaledwie mówić zaczęło, już sobie samo nowe piosnki tworzyło, nie zamykając

Ustek nigdy, ale cały dzień prześpiewając,
Jako więc lichy słowiczek w krzaku zielonym
Całą noc prześpiewa gardłkiem swem ucieszonem.

Szczęśliwemu „drogą szczebiotką" ojcu, tem bardziej rosło serce, ileże ta mała jego pocieszka była pod każdym względem jakoby „arcydziełem wdzięku" i zdumiewała wszystkich, a rodzicom droższym nad wszystkie inne dzieci stawała się skarbem, nie tylko rzadkiemi zdolnościami, lecz również ujmującą dobrocią i powolnością, okraszoną naiwną figlarnością dziecięcą. „Ledwie się kiedy dziecię urodziło, coby łaski rodziców swych tak godne było.".

I miałże porzucić ten skarb swój nieoszacowany i wszystkie dzieci, i „tęskliwą" żonę, i swoje księgi i lipę ulubioną? — on co, gdy ledwie na dni kilka oddalił się z domu, aby powitać wjeżdżającego na biskupstwo krakowskie przyjaciela Myszkowskiego, a już troskliwa żona, znając „niesposobne zdrowie" jego, frasowała serce, „żeby jakiej nagłej choroby nie użył." Miałże to wszystko porzucić, aby dosługiwać się u dworu, czego? łaski, której nie potrzebował, zaszczytów których nie pragnął, bo w poczuciu szlachetnem godności poety, miał sobie za zaszczyt największy, że jest „niezwykłem i nielada piórem opatrzony", bo wiedział, że „nie umrze, ani go czarnemi Styx niewesoła zamknie odnogami", i „sobie a muzom spiewając", pisał z dumną świadomością swego talentu:

— — — Mam tę nadzieję, że przedsię za laty
Nie będą moje czułe nocy bez zapłaty;
A co mi za życia ujmie czas dzisiejszy,
To po śmierci nagrodzi z lichwą wiek późniejszy:
I opatrzył to dawno syn pięknej Latony,
Że moich kości popiół nie będzie wzgardzony.

Na cóż mu więc było dworu potrzeba?— Na cóż królowi on był potrzebnym w ciżbie dworzan? Mógł on mu inaczej służyć i lepiej niezawodnie, dumając i pisząc pod swoja lipą czarnoleską, gdzie mu usłużne córki „stawiały stół w chłodzie i flaszę wody studziennej", a Orszulka wdzięcznem szczebiotaniem umilała wytchnienie po pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

L. Tatomir.

przeciw przedłożeniu. Otóż pomieniony dziennik donosi, że prezydent gabinetu odbierał ze strony liberalnych liczne oświadczenia, iż znaczny zastęp zwolenników zjednoczonej lewicy gotów jest przybyć na zawołanie; p. Tisza jednak, wyprosił się od tego sukursu z tem nadmienieniem, że wykonywanie prawa głosowania przez osoby nieposiadające obywatelstwa węgierskiego nie mogłoby być w żadnym razie pożądanem dla rządu węgierskiego.

Ze względu więc na to, iż p. Tisza stanowczo odrzuca wszelkie takie środki, które mogłyby mu ostatecznie przysporzyć sztuczną większość, koła rządowe nie sądzą, aby na drodze ponownego niezmiennego przyjęcia projektu przez Izbę deputowanych, mógł być osiągnięty cel zamierzony. Izba poselska musi przedewszystkiem obmyśleć drogi i środki, któreby umożliwiły w innej, choć nieco ogólniejszej formie, uczynić zadość potrzebie powołania do życia instytucyi małżeństw mięszanych. Jakiego rodzaju będą te drogi i środki, nie objaśnia bynajmniej komunikat *Budap. Corr.* Zdaje się, że kwestya ta jest obecnie przedmiotem żywych narad w łonie stronnictwa liberalnego, i że pozostaje z nią poniekąd w związku wiadomość o zawiązaniu rokowań z umiarkowaną opozycyą, w celu nakłonienia jej do solidarnego w tym przedmiocie postępowania z partyą rządową. Idzie bowiem o zamanifestowanie, iż reprezentanci ogromnej większości narodu stoją niewzruszenie przy gabinecie Tiszy i nie podzielają taktyki, której tak upornie trzyma się część Izby magnatów.

Sprawy krajowe.

(*Rozwój galicyjskiej sieci dróg żelaznych*).

Wspaniałe dzieło statystycznego departamentu ministerstwa handlu: *Statistische Nachrichten über die Eisenbahnen der österreichisch-ungarischen Monarchie für das Betriebsjahr 1881* (409 str. *in 4to imper.*), o którego niedalekiem wyjściu z druku wspomnieliśmy w jednym z poświęconych sprawom kolejowym listów naszych, leży od dni kilku przed nami. O wartości jego tamże już słów kilka powiedzieliśmy, a gdy dziś dodamy, że, przystępując do spełnienia obietnicy i dając chronologiczny pogląd na rozwój galicyjskiej sieci dróg żelaznych, czynimy to przy pomocy dat zebranych z tego dzieła, będzie to namacalny dowód jego użyteczności.

Galicya należała do krajów uwzględnionych zaraz pierwszą w Austryi, a nawet w całej monarchii austro-węgierskiej koncesyą na zbudowanie drogi żelaznej. Była to koncesya, a w tym wypadku raczej przywilej dany towarzystwu zakładającemu kolej Północną imienia cesarza Ferdynanda dnia 4 marca r. 1836, uzupełniony dekretem kancelaryi dworskiej z dnia 10 kwietnia tegoż roku. Kolej ta miała iść z Wiednia nie do Krakowa tylko (wówczas wolnego miasta), dokąd obecnie sięga, lecz aż do Bochni, a to z odnogami na terytoryum galicyjskiem do magazynów soli w Dworach, w Wieliczce i pod Bochnią.

Uwzględnienie Galicyi w pierwszym zaraz projekcie kolejowym polegalo na bardzo dobrze obmyślanej rachubie. Nie Rothschildowi należy się pomnik w gmachu dworca kolei Północnej w Wiedniu, lecz profesorowi Riepelowi. Gdy po wypróbowaniu pierwszej lokomotywy Roberta Stephensona w Anglii (na torze kolei konnej z Darlingtonu do Stoktonu, dnia 6 października r. 1829) i po zbudowaniu pierwszych parowych dróg żelaznych w Belgii i Niemczech zaczęto w Austryi także interesować się nowym środkiem komunikacyjnym, profesor Riepel zaprojektował linię z Wiednia do Bochni dla pierwszej kolei żelaznej, jako dającą najlepszą rękojmię, że opłacać się będzie, skoro linia ta, łącząca kraj bogaty w płody surowe z krajami posiadającemi rozwinięty przemysł, przyczyni się niepospolicie do rozwoju handlu zarówno w jednym, jak w drugich.

W ośmnaście miesięcy po wydaniu przywileju, dnia 17 listopada r. 1837, otwarta została przestrzeń kolei Północnej z Floridsdorfu do Wagramu (14 kilometrów). Był to rzeczywiście pierwszy kawałek drogi żelaznej w monarchii austro-węgierskiej, gdy pominiemy 135-kilometrową kolej konną z Lincu do Budziejowic i 60-kilometrową takąż kolej z Pragi do Lany, zbudowane w czasie od r. 1828 do r. 1835. Dopiero w siedm tygodni potem, dnia 6 stycznia 1838 r., otworzona została przestrzeń z Wiednia do Floridsdorfu (5 kilom.), przestrzeń stanowiąca połączenie kawałka, będącego już w ruchu z stolicą państwa.

Ta 14-kilometrowa przestrzeń z Floridsdorfu do Wagramu, jako początek do zrealizowania wspomnianego powyżej przywileju, zdawała się tedy być dla Galicyi rękojmią, że rzeczywiście będzie jednym z pierwszych w Austryi krajów cieszących się dobrodziejstwem parowej siły pociągowej na torze żelaznym, że przeto otworzą się dla niej widoki rozwoju tej komunikacyi co najmniej takie same, jak dla innych krajów, nieobjętych przywilejem z r. 1836. Tymczasem inaczej się stało. Kolej Północna, nie licząc odnóg z Brzecławy (Lundenburg) do Berna i z Przerowa do Ołomuńca, doszła d. 15 sierpnia r. 1842 od Wiednia aż do Lipnika na Morawie (199 kilm.), t. j. nieco ponad połowę drogi między Wiedniem a granicą galicyjską; dalej jednak postępować oczywiście nie miała ochoty; odtąd bowiem mija pięć lat, zanim znów posunęła się nieco naprzód. I tak upłynęło od otwarcia pierwszego kawałka kolei Północnej lat dziesięć, a do Galicyi jeszcze było bardzo daleko.

Ale z innej strony rozpoczęła się tymczasem czynność kolejowo-budownicza w Galicyi i d. 13 października r. 1847 północno-zachodnia okolica była świadkiem uroczystości otwarcia kolei Krakowsko-Górnośląskiej, zbudowanej przez towarzystwo tejże nazwy, której niespełna 65-kilometrowa część od Krakowa do Mysłowic (ściślej do Słupna) wraz z niespełna 2-kilometrową odnogą z Szczakowy do Granicy była pierwszą w Galicyi drogą żelazną. Kolej Północna wówczas od pięciu miesięcy była wybudowana aż do Bogumina (Oderberg), t. j. na długość 276 klm. od Wiednia (z odnogami zaś 350 klm.), zkąd do granicy galicyjskiej pozostawało zawsze jeszcze 51 kilometrów; a sieć kolejowa w całej monarchii austro-węgierskiej była już rozwinięta do 1209 kilometrów, z których przypadało na Austryę w dzisiejszem ściślejszem tej nazwy znaczeniu 1048 klm, na Węgry 161 klm.

I znów upłynęło więcej niż ośm lat, zanim Galicyi przybyło toru żelaznego. Jesteśmy więc już w roku 1855, czyli w dwudziestym od daty przywileju kolei Północnej a jeszcze nie widzimy jej w Galicyi. Tymczasem innej znów stronie zawdzięczamy większe rozwinięcie pierwszego kawałka drogi żelaznej w Galicyi, mianowicie skarbowi państwa. Kolej z Krakowa do Mysłowic przeszła dnia 30 kwietnia r. 1850 na własność skarbu, i stała się zawiązkiem sieci „c. k. wschodnich koleji skarbowych“, co do której to nazwy zresztą spotykamy się jeszcze z dwoma waryantami: „c. k. galicyjskich“ i „c. k. zachodnio-galicyjskich koleji skarbowych“. Skarb tedy przedsięwziął budować dalej kolej Mysłowicko-Krakowską w kierunku wschodnim, zawarłszy dnia 25 kwietnia r. 1853 z towarzystwem kolei Północnej, które po za Bogumin ku Galicyi wcale już ruszać się nie myślało, umowę, wedle której zwolniono towarzystwo od wybudowania przestrzeni z Oświęcimia do Bochni wraz z odnogami do Dworów, do Wieliczki i pod Bochnią, a w zamian za to przyjęło towarzystwo obowiązek wybudować swoją linię jeszcze od Bogumina do Oświęcimia z odnogami na Szląsku do Opawy i do Bielska i oddało skarbowi za darmo przestrzeń od Marchegg do granicy węgierskiej, która w ten sposób weszła w skład „c. k. południowo-wschodnich koleji skarbowych.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Józef Glinkiewicz.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 16 stycznia.

(*R.*) Donosząc o mowie, którą dr. Lienbacher wypowiedział w Salzburgu w dzień św Szczepana, pozwoliłem sobie zrobić uwagę, że nietyle ona była politycznie ważną ile pod względem psychologicznym interesującą. Tę samą uwagę można zastosować do najnowszego pomysłu posła Salzburskiego. Niedość jeszcze na tem, że porzucił stronnictwo, którego był gorliwym członkiem od początku swego poselskiego zawodu, że wyparł się zasad, których statecznie przez długie lata bronił, że nietylko przez dotychczasowych towarzyszy ale i przez przeciwników do których umizgi rozpoczął, nacechowanym został, jako zbieg polityczny. Nie poprzestając na tem, dr. Lienbacher marzy jeszcze o tem, żeby rozerwać pozostałe na dawnem stanowisku i wierne dawnym sztandarom szeregi, a łatwowiernych, których może udałoby mu się złowić, dokoła swojej osoby zgrupować pod niewinnem na pozór hasłem interesów rolniczych. Rozesłał on wezwanie do posłów wybranych przez włościan i przez właścicieli dóbr, a należących do klubu czeskiego i do klubów hr. Hohenwarta i ks. Lichtensteina, aby przystąpili do nowego klubu, który on wraz z dr. Fuchsem pod nazwą klubu agrarnego zakłada. W komentarzu, który do tego wezwania podaje znany organ dr Lienbachera, kronika Salzburska, czytamy, że wstęp do tego klubu ma być także otwarty dla przeciwników politycznych. Tylko o członkach Koła polskiego nie ma mowy i ci nie otrzymali wezwania. Za ten hołd szacunku mogą oni być wdzięczni założycielowi klubu agrarnego. Ale niejest że dziwnem zaślepienie człowieka, który ma już prawo liczyć się do weteranów parlamentarnych, a swych dawnych towarzyszów broni ma za tak dobrodusznych, iż we cztery tygodnie po ogłoszeniu „Otwartego słowa“, we trzy tygodnie po mowie Salzburskiej, zapomną o zjadliwej napaści, jakiej niespodziewanie i bez pozornego nawet powodu doznali, że owszem na pierwsze skinienie pobiegną tworzyć nowy orszak dla osamotnionego odszczepcy. Że obrona i rozwój interesów rolniczych ma w rękach dr. Lienbachera służyć tylko za wędkę, a inne są jego cele rzeczywiste, o tem nikt tu nie wątpi. Nie trzeba daleko sięgać wstecz pamięcią, żeby przypomnieć sobie iż cztery lata temu zawiązał się był w Izbie poselskiej wolny związek rolników, do którego wstąpiło stu kilkunastu posłów, i to posłów wszelkich bez wyjątku politycznych opinij. Może jednak właśnie dla tego, że kwestye polityczne programem owego związku stanowczo były wykluczone, zajęcie i udział członków w rozprawach, z razu nader ożywione, omdlewały powoli i związek rozszedł się niedotrwawszy nawet do końca sessyi zimowej. W parlamencie z natury rzeczy polityka nad wszystkiem góruje i na to rady niema. Był zaś wówczas dr. Lienbacher

---

BINGO

(*Naśladowanie z angielskiego.*)

Nazywam się Artur Weatherbead: winienem dodać, że jestem urzędnikiem, jedynakiem i mieszkam z matką. Mieszkaliśmy w mieście aż do chwili, w której się moja opowieść zaczyna. Gdy termin najmu naszego mieszkania upłynął, matka uznała, iż stan mego zdrowia, nadwątlonego pracą biurową, wymaga wiejskiego powietrza i najęliśmy jedną z tych licznych willi, które jakby czarodziejskim sposobem mnożą się na przedmieściach Londynu. Nowa rezydencya nasza, nazwana przez nas Wictoria Villa, była ostatnią w szeregu domów, nie różniących się wcale od siebie budową, a odosobnionych całkowicie. Każdy z nich miał odrębną bramę wjazdową z frontu, wysypaną piaskiem aleę przed domem, a za nim niewielką łączkę, z której wychodziło się na drogę, prowadzącą do dworca kolei żelaznej

Na przedmieściu, sąsiad oddzielony od nas jednym tylko murem, nie może być obojętnym mieszkańcem. To też wkrótce dowiedziałem się, że najbliższa willa, zwana Shuturgarden, zamieszkaną jest przez pensyonowanego pułkownika, nazwiskiem Currié. Codziennie też prawie widząc przechadzającą się w sąsiednim ogródku śliczną, młodziutką panienkę, lubiłem marzyć o chwili, w której mur. nas obecnie dzielący, rozsypie się w gruzy, oczywiście w przenośnem tego wyrazu znaczeniu.

Przypominam sobie doskonale, z jakiem wzruszeniem dowiedziałem się pewnego wieczora, wróciwszy z miasta, że państwo Currié byli z wizytą u mojej matki, i że okazali przytem wyraźną chęć zawiązania z nami serdeczniejszych sąsiedzkich stosunków. Również dobrze przypominam sobie ten dzień, w którym po raz pierwszy do nich poszedłem. Poszedłem sam, gdyż matka moja rewizytowała ich już pierwej. Stojąc u wejścia do willi pułkownika, czekałem aż mi otworzą, gdy w tem usłyszałem za sobą groźne warczenie i szczekanie, a odwróciwszy się, ujrzałem opasłego pudla, który nie na żarty szczerząc ostre zęby, zbliżał się ku mnie...

Był to pies czarny jak atrament, miał prawe ucho do połowy przedarte, śmieszne krótkie wąsiki przy nozdrzach, i oczy złe, a jak dwa węgle błyszczące. Z natury jestem nerwowy i nawet wśród najlepszych warunków, łatwo się onieśmielam w obcem towarzystwie, myśl iż pies ten, tak mi od razu wstrętny, —a winienem dodać, że w ogóle psów nienawidzę — rzuci się na mnie, nie mogła mi w tej chwili dodać otuchy. Wszedłem tedy onieśmielony już zupełnie, czując instynktownie okropnego pudla za sobą.

Państwo Currié przyjęli mnie najserdeczniej.

— Bardzo mi przyjemnie poznać pana, odezwała się pani Currié, podając mi rękę na powitanie. — Ale, widzę, dodała z żartobliwym uśmiechem, że przyprowadziłeś pan za sobą naszego faworyta...

Przyprowadziłem go rzeczywiście, czując nieustannie ostrze jego zębów, któremi chwytał za poły mego surduta. Gospodyni domu, snać przyzwyczajona widzieć gości swych w podobnych opałach, pospieszyła uwolnić mnie od przeklętego pudla, a ja ochłonąwszy nieco, rozpocząłem rozmowę.

Dowiedziałem się z niej wkrótce, że pułkownikowstwo byli bezdzietni, a śliczna panienka, którą widywałem przez mur ogrodowy, była ich siostrzenicą i córką przybraną. Niebawem też weszła panna Iza, a spojrzawszy na nią, na jej uroczą, pełną wdzięku i wesołości twarzyczkę, przekonałem się, że wzrok miałem dobry i że w moich marzeniach o chwili poznania, nie zawiodłem się wcale. Panna Iza była prześliczną, a rozpocząwszy ze mną swobodną i śmiałą rozmowę, oczarowała mnie od razu całkowicie. Wspomnienie tej pierwszej rozmowy i pierwszego wrażenia, jeszcze dzisiaj przyspiesza bicie mego serca i rani boleśnie...

Zanim jeszcze pułkownik wszedł do salonu, zauważałem, że nieprzyjaciel mój pudel, zajmował w tym domu całkiem wyjątkowe stanowisko; przekonałem się wkrótce, że Bingo — tak się pies nazywał — był główną osobistością w tem całem domowem ognisku, a nawet Iza — cudowna Iza — podzielała ogólne dla niego zachwyty. Gospodarz domu był niewyczerpany w opowieściach o nadzwyczajnych, zdaniem jego, przymiotach pudla (nb. Bingo, był typem psa — idyoty), którego wszelkie zachcenia i zwyczaje były święcie szanowane przez wszystkich domowników i regulowały niejako cały porządek domowy. Rozmowa też nasza obracała się ciągle około tego przedmiotu, a na chwilę zmieniona, znów zwracała się ku niemu nieubłaganie. Musiałem wysłuchać całej biografii Binga, a ta ciężka próba mojej cierpliwości czyniła mi jeszcze wstrętniejszym widok tego pudla, który jak na złość, nieustannie kręcił się koło mnie.

— Czyście już opowiadały panu Weatherbead, historyę Binga z Tackiem? Zapytał pan Currié, zwracając się do żony i siostrzenicy. — Nie? to dobrze, ja mu ją opowiem, Wyobraź pan sobie, mówił dalej, Tack jest naszym ogrodnikiem, ale mieszka opodal, na wsi. Pierwszego dnia był tu zajęty robotą w ogrodzie. Bingo usiadł naprzeciw niego i przez cały czas nie spuścił go z oka. Dopóki Tack pracował w ogrodzie, wszystko było spokojnie, ale skoro tylko skończywszy robotę, zamierzał wychodzić, Bingo zakradł się cichutko, schwycił go za nogę, ugryzł i — uciekł!... Co za zmyślność! Wziął go za złodzieja..

— Poczciwy Bingo! przemowiła ze wzruszeniem pani Currié, nie chciał dać okraść swoich państwa...

— O, to stróż wyborny! zawołał uniesiony pułkownik. Znasz pan kapitana Mory?

— Nie mam zaszczytu...

— Otóż nigdy nie zapomnę, jakiego strachu napędził Bingo zacnemu kapitanowi. cha, cha, cha, to zabawna historya! Opowiem ją panu...

Niestety, nie słuchałem już wcale opowieści pułkownika. Naprzeciw mnie usiadł Bingo, i przymrużając błyszczące swe oczy, mierzył mnie od stóp do głów złośliwem, pełnem chytrości spojrzeniem. Byłem przekonany, ze myśli *in petto* tylko nad tem, gdzieby mnie uchwycić ostremi zębami, gdy wstanę, aby się pożegnać Ta myśl przykuwała mnie do miejsca i była powodem, że niefortunna moja pierwsza wizyta w domu pułkownikowstwa przeciągnęła się nad miarę.

Niebawem byliśmy z sąsiadami naszymi na stopie zupełnie przyjacielskiej. Jakkolwiek nie mogłem jeszcze dotąd zdobyć się na pieszczoty dla Binga, który był dla mnie zawsze wrogo usposobiony, to wszakże z większą już rezygnacyą słuchałem niewyczerpanych relacyj pułkownika o zaletach pudla, myśląc wówczas o rozkoszach późniejszej rozmowy z panną Izą i o tych niezapomnianych chwilach, jakie spędzałem na słuchaniu jej muzyki i spiewu. Państwo Currié przyjmowali mnie z wyraźną uprzejmością. Pułkownik uważał mnie widocznie jako wcale odpowiedni egzemplarz z rodzaju, który wydaje potulnych małżonków. pani Currié zaprzyjaźniwszy się z moją matką, była już przez to samą pełną serdeczności dla mnie, a co do panny Izy — zauważałem wkrótce, że domyśla się moich uczuć dla niej, i nie obraża się tem wcale.

W upojeniu myślałem już o chwili, w

tak dalece o tem przekonany, że klub Hohenwarta, którego on był duszą, niepozwolił członkom swoim wstępować do owego związku, obawiając się aby włościanie przez taką luźną nawet styczność z posłami innych popolitycznych odcieni niezostali w swych przekonaniach zachwiani. To przekonanie, pomimo że tyle innych porzucił, dr. Lienbacher zachował widocznie do dzisiejszego dnia. Wie on dobrze, iż nie dostanie do nowego klubu ani jednego Czecha, ani jednego Polaka, ani jednego członka lewicy, choćby tylko z klubu Coroniniego. Ale marzy mu się, że przystąpi do niego kilku włościan z klubów Hohenwerta i Lichtensteina, i że powoli uda się jemu przeciągnąć na swoją stronę nieoględnych, także pod względem kwestyj politycznych. Jestto manewr zbyt wyraźny i właśnie dla tego niejest niebezpiecznym. Pomysł dr. Lienbachera nie wejdzie w życie, klubu agrarnego nie będzie. Gdyby jednak tym trzem posłom, którzy obecnie tworzą frakcyę Lienbachera, za pomocą jakichkolwiek sztuczek udało się oderwać od większości choćby tylko dwa, trzy głosy i niemi swój zastęp powiększyć, byłoby dla prawicy stratą, którąby się czuć dała. Takie zaś położenie rzeczy wkłada na nią obowiązek nader oględnego traktowania spraw. Najmniejsza w jakimkolwiek kierunku zapamiętałość mogłaby ją na klęskę narazić. W ciągu rozpraw, które się już na pierwszem posiedzeniu poferiach świątecznych rozpoczną, prawica znajdzie niewątpliwie pole do okazania tego umiarkowania, które w walkach parlamentarnych bywa najpewniejszym powodzenia zadatkiem. Lewica zechce niezawodnie korzystać z rozpraw o sprawie urzędowego języka, aby tak jak się o to przy rozprawach o noweli szkolnej starała, rzecz właściwą, jasną i prostą zaciemnić mgłą namiętnych frazesów, wyzywać przeciwników i drażnić, a słabsze umysły w imię wrzekomego patryotyzmu plemiennego na swą stronę przeciągać. Znana to już i nieraz praktykowana taktyka. Nie można wątpić, że prawica nie zejdzie tym razem ze stanowiska które jedynie odpowiada godności mającego przewagę stronnictwa, to jest ze stanowiska ściśle rzeczowego, a w takim razie wynik parlamentarnych zapasów nie może być ani na chwilę wątpliwym.

SPRAWY MONARCHII

Wiener Ztg ogłasza rozporządzenie, wydane przez p. ministra handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych względem podziału królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa na dziewięć okręgów dla działalności urzędowej inspektorów przemysłowych. Rozporządzenie w pierwszym z trzech paragrafów określa bliżej owe okręgi. I tak pierwszy okręg stanowi rejon policyjny wiedeński; drugi Austrya dolna z wyjątkiem rejonu policyjnego Wiednia, Austrya górna i wielkie księstwo salcburskie; trzeci, czwarty i piąty okręg Czechy; szósty Morawa i Szląsk; siódmy Galicya i Bukowina; ósmy Tyrol z Vorarlbergiem i Karyntya, wreszcie dziewiąty Styrya, Kraina, Tryest z Wybrzeżem i Dalmacya. W drugim paragrafie powiedziano: Dla każdego z powyższych okręgów ustanawia się osobnego inspektora przemysłowego. Siedzibami inspektorów przemysłowych są następujące miasta: Wiedeń dla pierwszego okręgu, Linc dla drugiego, Budiejowice dla trzeciego, Praga dla czwartego, Liberec (Reichenberg) dla piątego, Berno dla szóstego, Lwów dla siódmego, Bozen dla ósmego, Grac dla dziewiątego. W paragrafie ostatnim powiedziano, że rozporządzenie to poczyna obowiązywać z chwilą jego ogłoszenia.

Według *Presse*, dla Galicyi i Bukowiny zostanie mianowany inspektorem przemysłowym Arnolf Nawratil. Tenże dziennik donosi dalej, że przy wyborze inspektorów przemysłowych uwzględniono tylko takich, którzy wykazali się dokładną znajomością na polu chemii, mechaniki i techniki, a obok tego znajomością języka towarzyskiego robotników, pracujących w odnośnych zakładach fabrycznych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy).

W sprawie fortyfikacyj warszawskich piszą pod dniem 14go b. m. do *Pol. Corr*: Przed rokiem zapadła decyzya zbudowania piętnastu nowych wysuniętych fortów do koła Warszawy. Jakkolwiek ministerstwo wojny wyznaczyło zbyt niskie ceny, podjął się budowy znany inżynier kolejowy Daniłow, uzyskawszy poprzednio od ministerstwa pewne ułatwienia i ustępstwa. Nagle jednak ów Daniłow zaniedbał rozpoczętych robót i zawiadomił ministerstwo wojny, iż wycofuje się z całego przedsiębiorstwa, które naraziło go na ogromne straty. W istocie poniósł straty co najmniej na milion rubli

(Z Petersburga).

Do *Politische Correspondenz* donoszą, że senat w Petersburgu oświadczył się za zniesieniem wydanego w roku 1882 za rządów Ignatiewa rozporządzenia, mocą którego ograniczonem zostało prawo żydów do nabywania posiadłości nieruchomych i w ogóle osiedlania się po wsiach. Senat miał tu przedewszystkiem na względzie liczne petycye właścicieli ziemskich, którzy uskarżali się na spadek cen zboża i ziemi, tudzież na ogólne pogorszenie się stosunków kredytowych przypisując jedno i drugie rozporządzeniom wydanym przeciw żydom.

W sprawie zamordowania Sudejkina donoszą: Śledztwo toczy się bardzo energicznie, dotychczas jednak nie naprowadziło na ślad rzeczywistych morderców. Jeden z najmocniej poszlakowanych o dopuszczenie się tej zbrodni socyalista Jabłoński, dał się już dawniej poznać z niezwykłej energii. On to miał przedstawić komitetowi rewolucyjnemu nieodzowną potrzebę zgładzenia Sudejkina, który w czasach ostatnich począł stawać się nader niebezpiecznym dla nihilistów. Za wyśledzenie i aresztowanie Jabłońskiego przyrzeczono agentom policyjnym 10.000 rubli.

Dzienniki petersburskie podają bliższe szczegóły o projekcie nowej ustawy procedury sądowej w sprawach osób własnowolnie opuszczających granice państwa, bez pozwolenia władz i bez pasportu. Według obecnie obowiązujących przepisów, sąd okręgowy, na podstawie protokołu miejscowego rządu gubernialnego, sprawdza fakt samowolnego wyjazdu i ogłasza w dzienniku urzędowym, iż osoba nieobecna jest poszukiwaną przez władze, po upływie zaś 6 miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia wydaje wyrok, skazujący taką osobę na pozbawienie praw i wysłanie do Syberyi, w razie, jeżeli powróci do kraju. Takich czynności sądy okręgowe załatwiają rocznie około 500. Tymczasem doświadczenie poucza, iż wyroki nie znajdują zastosowania, gdyż osoby winne albo nie wracają do kraju, albo też wróciwszy okupują wyrok karą pieniężną pasportową. Otóż obecnie projekt wspomniany zmienia obowiązujące przepisy, i oddaje sprawy osób bez pasportu i pozwolenia porzucających kraj pod rozstrząsanie sędziów pokoju i powiększa kary pieniężne za wyjazd samowolny.

(Budżet państwa rossyjskiego na rok 1884).

Złożony przez ministra skarbu pana Bunge do zatwierdzenia carskiego, budżet na r. b. zawiera, oprócz ogólnych i szczegółowych pozycyj w cyfrach, także ogólny rzut oka na położenie finansowe państwa. Z ważnego tego aktu podajemy z pozycyj tylko ważniejsze, a z wywodów streszczenie, dające obraz stanu finansów. Dochody państwa ogółem wynoszą 709.778.153 rubli; wydatki ogółem 801,997.412 r. Na pokrycie niedoboru w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych, wynoszącego 86 milionów 264.979, posłużyć mają nadzwyczajne dochody i zamierzona operacya kredytowa, która pokryje resztę, brakującą w sumie prawie dziesięć milionów rubli. W wydatkach pierwsze miejsce zajmuje dług publiczny w sumie 206.021.245 r., a następnie wydatki ministeryum wojny w sumie 196,551.571 rubli. Wydatki ministeryum marynarki wyniosą 33,915.998, a ministeryum oświecenia w ogóle rubli 19.672.431.

Ministeryalny wywód nadmienia, że rezultat niedoboru około 11.6 milionów nieprzedstawia się tak niepomyślnie, jeźli się uwzględni, że w r. 1883 zawieszone zostały przez Chiny spłaty kosztów wojennych. Minister proponuje, ażeby w celu uchylenia niewielkiego niedoboru wprowadzić w Królestwie Polskiem podatek od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. W obecnych stosunkach ekonomicznych nie ma minister nadziei, żeby się dochody pomnożyć mogły. Nadzwyczajne wydatki pomnożyły się od r. 1881 skutkiem spłaty długu państwa do banku państwowego. Prócz tego budowało państwo od roku 1881 nowe koleje żelazne. W roku bieżącym wyda państwo na budowę kolei 48 milionów rubli. W ciągu krótkiego czasu od r. 1881 wydano zaliczek kolejom przeszło 116 milionów rubli. Zwraca uwagę, że gdyby poczynione kolejom zaliczki wpłynęły choć w 1/10, nie trzebaby szukać na r. 1884 innego pokrycia niedoboru. Zniesienie pewnej kategoryi podatku gruntowego uczyniło uszczerbek w dochodach państwowych w sumie około 10 milionów rubli. Projektowane nowe podatki mogą wzrość do sumy około 85 milionów, byłaby zatem nadwyżka około 42 milionów, którąby można użyć na prowizye od nowych pożyczek. Minister nosi się jeszcze z myślą opodatkowania dochodów od rent, ale wykonanie tego projektu wymaga znacznych funduszów.

Preliminarza na r. 1884 nie poczytuje minister za pomyślny, ale też nie uważa go za niepokojący. Wzrost dochodów paraliżowany jest w ogóle trudnościami, w jakich się znajdują handel i przemysł. Najwalniejszą przyczyną tych trudności jest konkurencya Stanów Zjednoczonych, Indyj i Kanady, gdyż w wywozie zboża nastąpiła stagnacya. Ztąd wynikło pogorszenie stosunków rolniczych, zmniejszenie się konsumcyi towarów a ztąd hiperprodukcya W takiem położeniu znajduje się przemysł kolejowy, gdyż warsztaty lokomotyw i szyn żelaznych przygotowały się były na pomnożenie sieci kolejowej. Jako następstwo zmian w taryfie celnej uważać można powstanie nowych zakładów przemysłowych, które się jednak przeważnie u granic państwa osiedliły. Przyczynę obniżenia waluty upatruje minister w deprecyacyi efektów rossyjskich. „Teraz jednak, dodaje, gdy wszelkie obawy zatargów zewnętrznych znikły, można się spodziewać podwyżki waluty, skoro interesa przybiorą obrót pomyślniejszy przez zwiększony wywóz“. Nagłej podwyżki waluty nie należy sobie życzyć, gdyż mogłoby to wywrzeć zgubny wpływ na produkta rolnicze. Minister wyraża przekonanie, że podwyżka waluty tylko wtedy będzie miała dobre następstwa, jeżeli się wzmoże dobrobyt narodowy. wywóz towarów, a nastąpi zmniejszenie znajdujących się w obiegu pieniędzy papierowych, co ułatwi usiłowanie, zdążające do przywrócenia obiegu monety brzęczącej.

(Niemcy o zatargu francusko-chińskim)

Berlińska *National Ztg.* pisze: Podczas gdy francuska wyprawa zbrojna w Tonkinie otrzymywała ciągle świeże posiłki, i kiedy po przybyciu na widownię boju generała Millot stać mogą na zawadzie jeszcze tylko niedogodności klimatu, by uderzyć stanowczo na Bakninh, nie przestaje margrabia Tseng prowadzić swojej kampanii dziennikarskiej. We Francyi zapatrywano się wprawdzie od początku ze zdziwieniem na tego rodzaju negocyacye dyplomatyczne, ale trzeba było nowego i dość jaskrawego objawu, żeby dyplomata chiński sam zaprawdę podkopał swoje stanowisko w Paryżu. Dziwna, a w imieniu Tsenga przesłana do *Deutsche Revue* rewelacya ostatnia, jest tak dalece sprzeczna z wszelkiemi zwyczajami dyplomatycznemi, że w francuskich kołach urzędowych mogło zapanować przekonanie, iż poseł chiński wróci do Paryża chyba jedynie po to, ażeby zażądać pasportów. Ale i taki wypadek możnaby przypuszczać tylko pod warunkiem upatrywania choć cokolwiek taktu u Tsenga, którego dotychczas nie okazał. Najbardziej jednak musieli się Francuzi uczuć obrażeni przez ustęp, w którym bez żadnej podstawy i uzasadnienia przypomniano im klęskę roku 1870. Ustęp wzmiankowany opiewa:

„To, co pan Ferry o jednem z miast zapowiadał, już się stało, gdyż Sontay atakowano i zdobyto. Tryumfowano po tem zwycięztwie i głoszono o waleczności żołnierzy francuskich, jak gdyby zdobyto napowrót Metz albo Strassburg. Nie na tem jednak koniec, gdyż prasa francuska, nie wykluczając dzienników ministeryalnych, zapomniała się tak dalece, że odezwała się do Chin z pretensyami odszkodowania pieniężnego lub gwarancyi terytoryalnej, ażeby było czem pokryć koszta wojenne. Jest to prawdopodobnie tylko groźba, w celu zmuszenia Chin, ażeby uznały postawę Francyi w Tonkinie. Jeżeliby tak było w samej rzeczy, to próżne usiłowanie, gdyż Chiny gotowe są całą siłą bronić swoich praw w Tonkinie, uznawanych przez wszystkich, z wyjątkiem kilku Francuzów. Ale gdyby pogróżka ta była uczynioną na seryo, to za wcześnie się pospieszono, ponieważ z wyjątkiem upadku Sontayu, Chiny nie myślą się tak prędko znaleźć na drodze do Sedanu“.

We Francyi — dodaje *Nat. Ztg.* — nie przyjmą pewnie i teraz na seryo groźby w powyższym duchu, a z pewnością najmniej przywiążą znaczenia do faktu, że pismo to pojawiło się w czasopiśmie niemieckiem. Nieuprzedzona prasa francuska dawno już się przekonała, ze rząd niemiecki zapatruje się na wypadki w Tonkinie bezstronnie i pozostawia Francyi zupełną swobodę działania. Czy operacye francuskie w Tonkinie doprowadzą do celu, czas dopiero okaże, ale co do proroczych enuncyacyj margrabiego Tsenga, to pewna, że nie mogą one mieć żadnych następstw szkodliwych lub groźnych dla wyprawy tonkińskiej.

(Wykluczenie obcych robotników we Francyi).

Z powodu wzmiankowanego już postanowienia wielu miast fabrycznych Francyi, by wykluczać wszystkich robotników obcych, a szczególniej Niemców z zakładów przemysłowych, wiadomości powyższe prostują najkompetentniejsze w tej mierze *Pariser Nachrichten*. W wypadkach tych, pisze dziennik wzmiankowany, zachodzą te same stosunki, jakie istnieją w wielu towarzystwach kolejowych i prywatnych zakładach przemysłowych Możemy zaręczyć, że kłamstwem jest tendencyjnem, jakoby środki wyjątkowe przeciw cudzoziemskim robotnikom, skierowane były wyłącznie przeciw Niemcom. Uchwały przedsiębiorstw i gmin stosują się do wszystkich bez wyjątku cudzoziemców. Gdyby tylko jeden, drugi i dziesiąty „Tissot“ niemiecki, zechciał rzecz oceniać według słuszności. to mógłby się przekonać o obecnem położeniu ekonomicznem, które od lat kilku znajduje się w przykrych bardzo warunkach w skutek olbrzymiej konkurencyi obcej Ponieważ następstwa zastoju objawiają się przeważnie w zmniejszeniu się cyfry zamowień, to jest robót, które mają być wykonane, więc oczywista, że wielu robotników musi tracić pracę. Z ręką na sercu, powiedzmy otwarcie czy można obrać za złe przedsiębiorstwom francuskim, jeżeli starają się przeedwszystkiem o zapewnienie pracy krajowcom synom tej ziemi? Cóżby to powiedziano w Niemczech albo w Anglii o radcach administracyjnych albo kierownikach ruchu przemysłowego, którzyby wśród ciężkiego przesilenia pozwalali ginąć z głodu robotnikom krajowym, a dawali pierwszeństwo obcym? Przesilenie podobne istnieje w tej chwili we Francyi, nie można zatem francuskim chlebodawcom poczytywać za grzech, jeżeli nadewszystko i najpierwej myślą o swoich rodakach.

KRONIKA

— **P. Michał Moszczański** ofiarował do zbiorów muzeum przemysłowego miejskiego bardzo cenny zbiór planów i fotografij, które się odnoszą do budowy kanałów: Sueskiego, Panama i Korynckiego. Nadto piękne okazy haftów, tkanin, z porcelany i drzewa, jakoto wyroby francuskie, japońskie, arabskie, indyjskie i amerykańskie. Za ten dar, mający prawdziwą wartość naukową, zarząd muzeum wyraża niniejszem szanownemu ofiarodawcy najszczersze podziękowanie.

— **Bal szpitalikowy** odbędzie się stanowczo 6go lutego w salach Kasyna miejskiego Do komitetu balowego należą następujący panowie: Abrahamowicz Adolf, Augustynowicz Seweryn, Balko Władysław, Budzynowski Leon, Czarkowski Tadeusz, Dorożewski Napoleon, Dylewski Jan, Dzieduszycki Leon, Ekielski Józef Głodziński Franciszek, Herbert Adolf, Ihnatowicz Jan, Janowicz Aleksander, Janowski Władysław, Jaworowski Hilary, Krajewski Izydor Krasucki Mikołaj, Krzeczunowicz (syn śp. Kornela), Laskowski Władysław, Łozinski Roman, dr. Machek, Marynowski Edward, dr. Merczyński Emil, Miączyński Piotr, Mochnacki Edmund Mysłowski Józef, Richtmann Zygmunt, Rojek Zenon, Stachurski Michał, Stachurski Józef,

---

której będę mógł wyznać jej moją miłość. Przeczuwałem jednak, że na drodze do tego szczęścia będę miał wielką zaporę w nienawiści, jaką mi poprzysiągł widocznie Bingo. Starałem się go ułagodzić rozmaitemi sposobami; przynosiłem mu ulubione jego przysmaczki; ale nienawiść pudla nie dawała się ubłagać. Przynoszone dary przyjmował zimno, zjadał z apetytem, a zjadłszy, znów wyszczerzał do mnie zęby ze złością... Dzisiaj gdy spoglądam w tę przeszłość, skłaniam się coraz więcej do przypuszczenia, że Bingo miał już wtedy także przeczucie, iż stanę się ślepem narzędziem fatalnego losu, jaki miał go spotkać.

Spokojna willa nasza miała jedną wielką niedogodność. Największy i najbardziej cienisty ogród, jaki ją otaczał, stał się ulubionem miejscem schadzek wszystkich kotów z sąsiedztwa, które żałosnemi jękami swemi, czasem po całych nocach spać nam nie dawały. Postanowiłem wreszcie skończyć z tem stanowczo i energicznem wystąpieniem wypłoszyć tych nieproszonych gości. Co wieczora zatem zakradałem się w oknie otwartem mego pokoju, i z nabitą strzelbą czekałem... Czekałem jednak długo. Koty, jakby przeczuciem wiedzione, krążyły gdzieś daleko, kryjąc się wśród krzaków. Jednego wieczoru nareszcie, stojąc w mojej zwykłej kryjówce u okna, ujrzałem wyraźnie jakiś cień czarny pełzający po ziemi... Nie było wątpliwości... przyłożyłem strzelbę do oka, wycelowałem i — paf! głuchy strzał się rozległ. Usłyszałem wyraźnie jęk bolesny, przeciągły — a potem cisza!... Wyskoczyłem czemprędzej przez okno do ogrodu, zbliżyłem się do mojej ofiary i pochyliłem się nad nią... Okropny widok przeraził moje oczy. Przedemną zamiast kota, leżał krwią zbroczony i ostatniem konwulsyjnem drgnieniem poruszający się — Bingo!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Strzelecki Aleksander, Świerczewski Erazm, Wybranowski Stanisław, Zawiejski, dr. Ziembicki Grzegorz (syn). — Panowie ci są upoważnieni na ten bal zapraszać i bilety rozprzedawać, gdyż osobne zaproszenia nie będą rozsyłane; — bilet pojedyńczy kosztuje 3 zł., familijny 5 zł. Biletów dostać można także i u księżnej Leonowej Sapieżyny (Lwów ulica Kopernika 38).

— **Bal akademicki** w Krakowie, na dochód towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, odbędzie się w sobotę dnia 16 lutego, w sali hotelu Saskiego.

— **Pan Myszuga,** jak się z przyjemnością dowiadujemy, ma się już lepiej.

— **Pani Modrzejewska,** według dzienników amerykańskich, zaangażowaną została na miesiąc luty do Nowego Jorku. — Pan Chłapowski uzyskać miał obywatelstwo Stanów Zjednoczonych i zamierza podobno wraz z małżonką swą, która nosi się z myślą porzucenia sceny, osiąść w Kalifornii.

— **Dr. Edward Milgrom,** kandydat adwokacki w Kołomyi, złożywszy egzamin adwokacki, wpisany został do listy obrońców w sprawach karnych.

— **Stow. rękodzielników** *Gwiazda.* W dniu 11 b. m. odbyło się posiedzenie członków honorowych tego stowarzyszenia, którzy przejęci życzliwością dla tej instytucyi, postanowili, podobnie jak w latach innych, i w tegorocznym sezonie zimowym urządzić szereg odczytów dla członków *Gwiazdy* i ich rodzin. W tym celu, pod przewodnictwem p. Zygmunta Sawczyńskiego, radcy szkolnego i kuratora stowarzyszenia, wzięli udział w posiedzeniu pp. dr. Włodzimierz Dobiński, dr. Tadeusz Żuliński, Władysław Zawadzki, Józef Zimmerman, dr. Gustaw Roszkowski, zaś pp. Bolesław Baranowski, inspektor szkół, prof. Soleski i dr. Józef Żuliński nadesłali z powodu swej nieobecności oświadczenie, że w tegorocznych odczytach wezmą czynny udział. Ułożywszy program tych odczytów, oznaczono pierwszy na dzień 21 b. m. o godzinie 8 wieczorem. Będzie to odczyt p. Józefa Zimmermana „O znaczeniu ważniejszych wypadków dziejowych,“ na który wydział stowarzyszenia wszystkich członków z rodzinami zaprasza.

— **Nowe Kółka rolnicze.** Setne siedemnaste „Kółko rolnicze“ w Przybówce (powiat jasielski), jak się dowiadujemy, zawiązał delegat towarzystwa „Kółek rolniczych“ p. Edmund Łoziński, właściciel dóbr w Potoku. Przewodniczącym Kółka został p. Wincenty Petrowicz, właściciel dóbr; sekretarzem p. Karol Moniaka, nauczyciel. 118 „Kółko“ w Rabce (powiat myślenicki) zawiązał delegat towarzystwa, ks. Józef Dura, proboszcz miejscowy. Przewodniczący Kółka ks. Franciszek Mączka, wikary; sekretarz p. Józef Sadowski, nauczyciel. 119 w Kałuszu (powiat kałuski) zawiązał p. Ignacy Przestalski, sekretarz rady powiatowej. Przewodniczący tenże p. Ignacy Przestalski, sekretarz p. Franciszek Rogosz. 120 w Horodyszczach (powiat samborski) zawiązał delegat towarzystwa p. Jan Baraniecki, miejscowy właściciel dóbr. Zarząd jeszcze niewybrany. 121 w Skawicy (powiat myślenicki) zawiązał delegat towarzystwa, p. Walenty Dyrcz, kierownik szkoły miejscowej. Przewodniczący p. Wincenty Dyrcz, posiadacz gosp. włośc., sekretarz p. Jan Dyrcz, nauczyciel. 122 w Kłaju (powiat bocheński) zawiązał delegat towarzystwa p. Konstanty Przybyłko, kierownik szkoły w Niepołomicach; sekretarz p. Jan Perdek, posiadacz gosp. włośc. 123 w Dubienku (powiat buczacki) zawiązał delegat towarzystwa p. Artur Zaręba Cielecki, właśc. dóbr w Porchowy. Przewodniczący p. Józef Frydryk, posiadacz gosp. włośc.; sekretarz p. St. Łążyński, dzierżawca dóbr.

= **Ogień piwniczny.** W domu pod l. 7 przy ulicy Łyczakowskiej, skutkiem nieostrożności stróża, zapaliły się w piwnicy rozmaite rupiecie, ogień jednak wcześnie spostrzeżony z ulicy, wnet stłumiony został przez przywołaną straż pożarną.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono Michałowi Jakimcowi, włościaninowi z Radróża, z karczmy za janowską rogatką, konia kasztanowatego, 12letniego, chłopskiej rasy i klacz maści kasztanowatej, z czarną grzywą, podciętym ogonem, wartości 55 zł. — Zajęto u Jana Bednarza sztukę perkalu w czerwone pasy, z powodu, że rzetelnego posiadania udowodnić nie mógł. — Przyaresztowano Fedka Głogowskiego, za kradzież 4 łańcuchów; Teodora Mielnika, za kradzież tłumoka z sanek na szkodę niewiadomego właściciela i Majera Reitzesa, Szula Wassermanna i Lejbę Spitzkopfa za większą kradzież kieszonkową.

— **Ciągnienie loteryi** budowy gmachu sztuk pięknych w Salzburgu (*Künstlerhausbaulotterie*), zapowiedziane pierwotnie na 12 b. m., według doniesienia salcburskiego c. k. prezydyum krajowego odłożone zostało do dnia 15 sierpnia 1884.

— **Kardynał Manning.** Na intencyę wyzdrowienia ciężko chorego arcybiskupa westminsterskiego, kardynała Manninga, odbyły się w tych dniach we wszystkich katolickich kościołach Londynu uroczyste modły.

— **Zbiegły dyrektor banku** giełdowego w Paryżu, Marie Renault, który zdefraudował około 3 milionów franków z funduszów klientów tego banku, według depeszy z Paryża, został wyśledzony i aresztowany.

— **Samobójca w Monaco,** którego dzienniki zagraniczne nazywają polskim hrabią Rawińskim (?), przegrał w ruletę 400.000 franków.

— **Jeszcze jedna zbrodnia,** prze. Hugona Schenka popełniona, wyszła na jawz W lipcu roku zeszłego, aptekarz w Weidlingau, p. Pserhofer, wyszedł był z żoną na przechadzkę do pobliskiego lasu. Szli już kawałek ścieżką, gdy nagle wypadł z krzaków słusznego wzrostu mężczyzna i, załamując ręce, prosił ich w wielkiem pomięszaniu, ażeby ratowali umierającą dziewczynę, która leży w krzakach. Dodał, że sam biegnie po lekarza do miasta i spiesznie się oddalił. Państwo Pserhoferowie znaleźli rzeczywiście nieopodal młodą dziewczynę, która jakby martwa leżała na ziemi. Jako aptekarz jednak, p. Pserhofer wnet poznał, że jest ona tylko silnie odurzona chloroformem. Kiedy w skutek zastosowania odpowiednich środków dziewczyna odzyskała przytomność, okazało się, że to właśnie ów słusznego wzrostu mężczyzna, wywabiwszy ją w to odludne miejsce, śród oznak czułości naraz zarzucił jej na twarnachloroformowaną chustkę, a gdy utraciła przyz tomność, zrabował jej portmonetkę, pierścionki z palców i inne rzeczy wartościwe. Na miejscu zbrodni znalazł p. Pserhofer jedynie książkę, pozostawioną przez złoczyńcę, którą schował, oznajmiając dziewczynie, iż gdyby wniosła skargę o ten gwałt i rabunek, stanie za świadka i złoży książkę znalezioną w sądzie. Dziewczyna jednak nie doniosła o swojej przygodzie policyi, pan Pserhofer zaś teraz dopiero przypomniał sobie ową książkę i zajrzał do jej wnętrza. Na pierwszej zaraz stronie ujrzał wypisane dużemi literami słowa „Hugo Schenk“, a były to bajki Lafontaina. Wątpliwości więc nie ulega, że i w tym zbrodniczym wypadku sprawcą był Hugo Schenk.

— **Pożar klasztoru w Belle-ville** (Illinois), znany już z ogólnej wzmianki, wszczął się w sali sypialnej, położonej na czwartem piętrze klasztornego budynku, gdzie spało do 20 Sióstr i 60 wychowanic. Pożar ogarnął już schody, kiedy uderzono na alarm. Powstało przerażające zamięszanie. Stosownie do przepisów zakładu wszystkie drzwi do sypialni były zamknięte zewnątrz, a klucze znajdowały się u przełożonej. W skutek tego zakonnice i powierzone ich pieczy dziewczęta zostały naraz uwięzione i pozbawione możności ucieczki. Płomienie syczały coraz wyraźniej. Krwawa łuna oświetliła wszystkie okna, w których widać było płaczące dziewczęta i niespokojnie rzucające się od drzwi do drzwi zakonnice w nocnych ubraniach. Publiczność, z przerażeniem przypatrująca się pożarowi, nie mogła podążyć z pomocą nieszczęśliwym ofiarom w skutek zupełnego braku drabin. Zakonnice napróżno starały się uspokoić swoje pupilki i dodać im odwagi. Niepokój wzmagał się tem bardziej, że rozpaczliwy koniec zbliżał się coraz wyraźniej. Gorąco zaczęło już przenikać do sypialni. Wtedy nastąpiła przerażająca scena. W oknach ukazały się postacie zrozpaczonych dziewcząt, które rzucały się z olbrzymiej wysokości w ogarniające je płomienie i dym. Wkrótce na kamiennym bruku leżało 15 roztrzaskanych ciał ludzkich w śmiertelnych kurczach. Dwie dziewczynki uchwyciły się za gzemsy i zawisły w powietrzu na wysokości czterech piętr. Nareszcie płomień zbliżył się do nich. Nieszczęśliwe opuściły ręce i ze straszliwym krzykiem rzuciły się na dół. Do 15 ciał przybyły jeszcze dwa okropnie pokaleczone trupy. Zgromadzona przed klasztorem publiczność stała zgrozą przejęta; brak wszelkich przyrządów ratunkowych nie pozwalał pospieszyć z pomocą, a w dodatku brama klasztorna oparła się wszystkim usiłowaniom wyłamania jej. Nareszcie przy pomocy ogromnego drąga drzwi zostały wysadzone z zawias. Kilkudziesięciu odważnych wdarło się do płonącego budynku i wbiegło przez tylne schody na czwarte piętro. Tam wysadzili oni drągami pozamykane drzwi i wynieśli na powietrze z narażeniem własnego życia omdlałe i opalone dziewczęta. Czterdzieści osób zostało uratowanych. Oprócz tych, które znalazły śmierć na bruku, spaliło się jeszcze 15 osób. Przy przeglądaniu zgliszcz znaleziono na wpół spaloną przełożoną i w koło niej 8 dziewcząt, z których jedna obejmowała ją rękami za szyję. Z nauczycielek prawie wszystkie 18 znalazły śmierć w płomieniach. Zachowaniu ich oddają najwyższe pochwały. W mieście i jego okolicy ogólna żałoba. Nie podejmujemy się opisywać scen rozpaczy i żalu osieroconych rodziców i krewnych.

Z teki podróżnej.

(Muzeum Neapolitańskie.)

(Ciąg dalszy.)

Lecz wróćmy do skarbów Muzeum. Ileż to ich, z dziedziny rzeźby, posiada ono w portykach zewnętrznych, w trzech wewnętrznych i siedmiu galeryach czy salach długich, zapełnionych marmurowemi pomnikami, posągami wszelkiego rozmiaru, popiersiami, w liczbie około pięciuset! Co za przedziwny i rzadki zbiór bożyszcz, bohaterów, cezarów, mędrców i innych znakomitości, a wreszcie i rodzajowych figur. Mało tu bardzo mierności; część większa rzeczy doskonałych, niektóre zaś stanowią prawdziwe arcydzieła. Do tych należy dziewięć posągów z rodziny Balbus, znalezionych społem w Herculanum, a które zwracają szczególną uwagę doskonałością wykonania. Dwa konne posągi ojca i syna odznaczają się bardziej jeszcze od innych, a z napisu, jaki na nich jaśnieje, dowiadujemy się, iż wzniesione były na cześć Marka Noniusa Balbusa, syna też Marka, pretora i prokonsula z rozkazu dekurionów Herkulańskich. Posągi kobiet widocznie są ich portretami, nie mają też nic w sobie idealnego, nosząc raczej widoczne ślady indywidualności. Szczegół charakterystyczny: Rzymianie posiadali bezsprzecznie wielką rozmaitość w sztuce trefienia i układania włosów, a wszystkie mody, jakie ukazują się pośród nas od lat trzydziestu kolejno, włączając i chignon, znajdujemy snadnie na starożytnych posągach. W miarę jak wchodziła podówczas w użycie fryzura jakaś, rzeźbiarz wnet spieszył unieśmiertelnić ją dłutem i umieszczał na głowach posągów swych rozliczne peruki, w których misterna budowa włosów albo piętrzyła się w kształcie dyademu, albo zaokrąglała jak wieża, albo spływała w bujnych splotach, kosach, albo wreszcie nastrzępiała się w tupet czy szynion, stosownie do zmiennego kaprysu. Posuwano nawet dalej hołd składany modzie, i gdy smakowano w blondynkach, natenczas pozłacano włosy, aby naśladować lepiej złoty odblask peruk pożyczanych u cór Germanii; gdy zaś czarne włosy, — zkądinąd tak gęsto spotykane w Italii, wracały do łaski, posługiwano się w rzeźbiarce czarnym marmurem. Mniej troszczono się o odzienie i gdy chciano go użyć dla posągów, wystarczała tunika i płaszcz długi, którego proste harmonijne fałdy tak dobrze i wdzięcznie wychodzą z pod dłuta artysty. Na szczęście krynolina nie była jeszcze wynalezioną: jej antiskulpturalne linie wprowadzałyby były w rozpacz snycerzy starych. Nowsi artyści, za naszych już czasów, pokusili się o zwyciężenie i tej trudności, lecz niepodobna przyznać, aby wyszli ztąd zwycięzko, bez szwanku powagi sztuki samej i swego imienia. Nic zabawniejszego, doprawdy, a mniej smacznego, jak owe posągi i grupy na pysznych zkądinąd cmentarzach Genui lub Medyolanu, kędy widzisz damy nasze w marmurowym konterfekcie, odziane *à la dernière mode*, albo rzeźbionych mężczyzn w tużurkach i frakach. — Jedną tu tylko na korzyść mody i jej kaprysów zrobię uwagę: dostarcza ona archeologom pewnych i niewątpliwych wskazówek ku oznaczeniu rozlicznych epok, w których powstały odkrywane wciąż z łona starożytności dzieła. Może kiedyś i owe dziwaczne rzeźby dzisiejsze znajdą pobłażliwsze względy u potomności!...

Muzeum *degli Studi* tak jest bogate, iż przeglądając jego zabytki, można śledzić w szeregu nieprzerwanym, postępy i rozwój sztuki greckiej we wszystkich jej peryodach. Minerwa i Dyana z Herkulanum, grupy Oresta i Elektry są bardzo dziś rzadkiemi okazami stylu archaicznego; głowa Junony, w galeryi Tyberyusza i *Atleci* tak zw. Farnezyjscy stanowią arcycenne pomniki szkoły surowej; przedziwny szczątek z Psyche, Minerwa stojąca, Herkules i Byk Farnezyjski, Venus z Kapui, znaleziona w amfiteatrze datującym z czasów Adryana, a tak piękne, iż powszechnie ją przypisują Alcamenowi lub Praxytelesowi, wreszcie *Arysty* z Herkulanum — że pominiemy mnogie rzeczy inne — są arcydziełami rzeźby greckiej z epoki jej najświetniejszej. *Arystydes* szczególnie zachwyca oko widza. Artysta rzeźbiąc go nie miał widocznie żadnej pretensyi, przedstawiając tylko postać człowieka odzianego tuniką i lekkim płaszczem, z jedną ręką zawiniętą w fałdy odzienia, a drugą podnoszącą długie poły płaszcza. A jednak cóż to za posąg wspaniały; nie ma tu akcyi, ni ruchów żadnych, a ile majestatu, ile tej spokojnej wielkości, co stanowi właśnie wydatną cechę starożytnej sztuki! W obliczu tem pięknem, pogodnem poznajesz męża umiejącego poskramiać swe namiętności, dobrego, wyrozumiałego dla innych a surowego dla samego siebie, słowem Sprawiedliwego w całem znaczeniu tego słowa, jak go sobie przedstawiali starożytni. Piętno to przedziwne tak tu jawnie jaśniejo — a to właśnie szczyt sztuki — iż pomimo braku jakiegokolwiek napisu i śladu, pomimo, że wizerunek Ateńskiego mędrca całkiem jest nieznany, wszyscy antykwaryusze zgodnie nadali posągowi temu imię *Arystyda.* — Co do Venus, wielu twierdzi, iż słynna *Venus z Milo* znajdująca się w Luwrze w Paryżu, jest tylko jej kopią. *Byk* i *Herkules* Farnezyjscy są to dwa olbrzymie arcydzieła greckiego dłuta. Pliniusz świadczy, iż przeniesione były z wyspy Rodos do Rzymu, a nie wiadomo już skutkiem jakich kolei umieszczone zostały w Termach Karakalli. Odgrzebane tam, za czasów Pawła III Papieża, stały się własnością rodziny Farnese, przeszły w posiadanie Burbonów i wraz z całym spadkiem, dostały się do Neapolu. Wiadomo, iż Michał-Anioł Buonarotti długie godziny spędzał w podziwie przed posągiem Herkulesa.

Lecz nie mniej od greckiej, i rzymska też sztuka obficie reprezentowaną jest w Muzeum, a patrząc na wspaniałe posągi Flory, Balbusów, Adonisa, Antinousa, na popiersia Karakalli, Galliena i t. p. można łatwo śledzić jej postępy aż do czasów Adryana, a następnie upadek jej i poniżenie za późniejszych cezarów. Porównanie to stanowi wielce pouczające studyum dla artystów i lubowników sztuki. Nie mamy jednak czasu na to, abyśmy tu je choć w części przeprowadzić mogli. Wierni założeniu, my nie studyujemy, lecz przebiegamy tylko to arcyciekawe i najbogatsze Muzeum, i mijamy kolejno trzy portyki, zwane Miscellanea, bogów i cezarów, siedm galeryj Flory. Marmurów kolorowych, Muz, Adonisa, Jowisza, Atlasa czyli Mężów znakomitych i Tyberyusza, wreszcie salę Wenery. Większa część dzieł przechowywanych w tych salach zachowywana jest wybornie; niektóre wszakże znacznie są uszkodzone, i naprawione mniej lub więcej szczęśliwie, często za pomocą odnalezionych szczątków. Widocznym jest bądź co bądź zgubny wpływ gorąca wulkanicznych popiołów, w których tak długo zagrzebane były. (C. d. n.)

OSTATNIA POCZTA

Według informacyj *Presse,* komisya parlamentarna prawicy zbierze się na naradę w niedzielę po południu, lub w poniedziałek przed południem Kluby prawicy zbiorą się w poniedziałek wieczorem, a niektóre z nich prawdopodobnie także bezpośrednio przed pełnem posiedzeniem Izby, zwołanem jak wiadomo na 22 b. m.

Do *Politik* telegrafują z Wiednia: „Na podstawie wiarogodnych informacyj, opierających się na dokładnej znajomości rzeczy i osób, można stanowczo powiedzieć, że prawica w tym nawet razie, gdyby ministrowie nie głosowali, może liczyć przy wotowaniu nad wnioskiem dep. Wurmbranda na 172 głosów. Z nią będą głosowali wszyscy Włosi z wyjątkiem Bossi-Fedrigottiego. Za wnioskiem będzie głosował, oprócz Lienbachera, z pewnością także Neumayer; o jedenastu konserwatywno-niemieckich deputowanych nie da się jeszcze nic powiedzieć pewnego. Z klubu Coroniniego powstaną za wnioskiem: Kowalski, Kułaczkowski, Dubsky, Swegel, Stockau, jeśli w ostatniej chwili nie powstrzyma ich od tego kategoryczna uchwała klubowa. Lewica przeto będzie rozporządzała 154 głosami. Przypuściwszy nawet, że za wnioskiem Wurmbranda oświadczą się deputowani niemiecko-konserwatywni, to i tak opozycya będzie posiadała dopiero 165 głosów, gdy natomiast prawica może być pewną 172 głosów. Obliczenie to opiera się na przypuszczeniu, iż wszyscy deputowani prawicy przybędą na czas do Wiednia. Jedynie opóźnienie się posłów dalmatyńskich mogłoby zakwestyonować wynik głosowania. Pewną jest rzeczą, że zjednoczona lewica wniesie o poczynienie wyjątków dla Galicyi i Dalmacyi, pomimo to w kołach prawicy nie powątpiewają ani na chwilę o solidarnem postępowaniu polskich i dalmatyńskich posłów. Gdyby prawica, co zresztą nie jest nieprawdopodobnem, wniosła ze względu na niemieckich posłów konserwatywnych, motywowany porządek dzienny, wtedy większość prawicy wyniesie niezawodnie przeszło 20 głosów. Przeciw wnioskowi dr. Herbsta zapewnioną jest większość 20—30 głosów.“

Z powodu oświadczenia, danego przez dep. Lienbachera korespondentowi *Nar. Listów*, które streściła wczorajsza depesza prywatna, pisze *Presse*: „Dep. Lienbacher ważne zrobił odkrycie; oto udało mu się po raz wtóry odkryć Amerykę. Oświadczył on że język niemiecki jest *de facto* językiem państwowym i takim też musi pozostać. Kto przeczył temu, kto zresztą był innego zdania? Nawet sprawozdawca dr Madejski w swoim referacie kładzie nacisk na ów fakt, co więcej, idzie on jeszcze dalej niż zjednoczona lewica, która, jeśli można dać wiarę różnym pogłoskom i stanowczemu doniesieniu *Reichenb. Ztg.* wyłącza przynajmniej w tym kierunku zupełnie Galicyę i Dalmacyę. Interesującem i nowem w wywodzie p. Lienbachera jest to tylko, że przyrzeka dać autentyczną definicyę pojęcia języka państwowego. Jak wiadomo, dep. Wurmbrand i deputowani zjednoczonej lewicy wzbraniali się w komisyi językowej udzielić bliższych wyjaśnień, co rozumieją pod językiem państwowym Jeśli p. Lienbacherowi powiedzie się rzeczywiście oznaczyć formułę, nad którą

trudzić się niechciała lewica, w takim razie może oddać wielką usługę praktycznej dyskusyi "

Organ p. Lienbachera *Salzb. Chronik* oświadcza, że dep. Lienbacher, wysyłając zaproszenie do utworzenia klubu agraryjnego dla tego pominął Polaków i posłów mniejszości, że gdy deputowani klubów czeskiego, Hohenwarta i centrum utrzymują pomiędzy sobą towarzyskie stosunki, Polacy i liberalni żyją w kole zamkniętem

---

Konsorcyum złożone z ks. Eustachego Sanguszki, Karola Rogawskiego, Stanisława Kotarskiego i dr. Stanisława Biesiadeckiego wniosło podanie o zezwolenie do rozpoczęcia robót przygotowawczych w celu wybudowania kolei lokalnej z Jasła, przez Kozaczyce, Brzostek, Pilzno do Dębicy.

Z Pesztu piszą do *Pol. Corr*, że ustawa o małżeństwach mięszanych usuniętą zostanie z porządku dziennego Izby deputowanych z motywami, w których dany będzie wyraz zasadom, służącym za podstawę tej całej ustawy. Również i reforma Izby wyższej w bieżącej sesyi podjętą nie będzie. Wiadomości te zbiegają się właśnie z pogłoską, iż konserwatywna partya Izby wyższej już się ukonstytuowała i dla nastąpić mających wyborów utworzyła komitet, w którego skład wchodzą: hr. Tassilo Festeticz, Juliusz Karolyi i Fryderyk Wenckheim. Donoszą również, że obecnie przebywa w Wiedniu znaczny zastęp węgierskich magnatów ze stronnictwa konserwatywnego

---

Z Rzymu piszą do *Germanii*, że wszystkie pogłoski o udzieleniu ks. kardynałowi Ledóchowskiemu jakiegobądź urzędu, który zawakował przez śmierć kardynała de Luca, są zupełnie bezpodstawne. „Przed kilku już miesiącami donosiłem, pisze dalej korespondent, że rząd pruski sam zaproponował Stolicy św., aby dla archidyecezyi gnieznieńsko-poznańskiej i kolońskiej zamianowano koadjutorów W ostatnich czasach, zdaje się, mówiono tylko o dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej; dotychczas jednak porozumienie w tej sprawie nie nastąpiło. Papież prawdopodobnie nie zgodzi się na tak wielką ofiarę, dopóki na podstawie gruntownej rewizyi ustaw majowych nie będą przywrócone regularne rządy biskupie".

Dzienniki warszawskie otrzymały z Kijowa następującą depeszę telegraficzną: Dla dokończenia rozpoczętych w roku zeszłym kolei żelaznych poleskich sprowadzone będą 1 (13) kwietnia r. b. trzy bataliony kolejowe, złożone z 3.105 ludzi. Batalion ryzki i kijowski mają być użyte do budowy kolei od Wilna do Równa, a batalion warszawski do odnogi od Małkini do Siedlec. Bataliony będą pracowały od 1 (13) kwietnia do 1 (13) października.

Pan Giers w chwili wyjazdu z Montreux udzielił znowu posłuchania korespondentowi *Frankfurtor Ztg.* i oświadczył mu ponownie, iż udaje się do Wiednia dla odwiedzenia swojego dawnego przyjaciela hr. Kalnoky'ego, nie zaś w jakiej misyi szczegółowej, lub na wyraźne zaproszenie Monarchy austryackiego, jak to rozgłosił bezpodstawnie *Journal de St. Petersbourg.* Dalej powiedział pan Giers, iż prawdopodobnie w poniedziałek będzie na posłuchaniu u Najj. Pana, i ma to silne przekonanie, że pobyt jego w Wiedniu przyczyni się do wzmocnienia dobrych stosunków pomiędzy Austryą i Rossyą.

W rossyjskich wyższych sferach administracyjnych agituje się projekt zaprowadzenia pewnych zmian w ustawie o powinności wojskowej. Ulgi dla popisowych mają być ustanawiane nietylko według ich stanu familijnego, lecz i według stanu gospodarczego ich własności gruntowej. Nowe te ulgi zostały uznane za najbardziej odpowiadające warunkom gospodarstw włościańskich i zasadom sprawiedliwości.

Według petersburskiej korespondencyi *Times* pojawiło się tej zimy w Petersburgu znowu mnóstwo pism rewolucyjnych drukowanych, litografowanych i hektografowanych jakoteż wiele proklamacyj piśmiennych „Powstało, czytamy w *Times* wiele nowych tajnych związków, a między innemi, jak świadczą pisma partyi przewrotu „Związek młodzieży Woli narodowej", który ogłosił publicznie swój program. Związek ten zamierza zgromadzić wszystkich młodych ludzi, którzy wprawdzie podzielają zapatrywania terrorystów, ale z rozmaitych przyczyn nie mogą przystąpić do organizacyi. Członkowie tego związku nie będą zmuszeni unikać społeczeństwa, jak terroryści i wolno im propagując dzieło przewrotu terorystów działać także na własną rękę. Jednem słowem, nowa organizacya ma być szkołą rewolucyjną dla tych, którzy jeszcze nie mogą bezpośrednio wystąpić do zbrodniczej walki".

Do *National Ztg.* piszą z Paryża: „Pomyślne dla Francyi załatwienie dwóch międzynarodowych kwestyj spornych, przypisują w tutejszych kompetentnych sferach wpływowi Niemiec. Francuski poseł w Rzymie p. Decrais doniósł tutaj, że ostateczne ustępstwo Włoch w sprawie tunetańskiego sądownictwa przyszło do skutku, dzięki oświadczeniu kanclerza niemieckiego, iż jest przychylnie usposobiony dla tej sprawy. Względny równie i delikatny dla Francyi sposób, w jaki rząd hiszpański załatwił sprawę posła francuskiego des Michels, stłumiwszy następstwa szorstkiego wystąpienia tego posła, pomimo, że ministeryum dowiodło niesłuszności jego pretensyj, uważają także jako będące w związku z postawą reprezentanta niemieckiego w Madrycie.

Kwestyą robotniczą w Paryżu zajmują się gorączkowo niemal reprezentanci Izby poselskiej. We czwartek, w tygodniu przyszłym, ma przyjść na porządek dzienny interpelacya deputowanego Langlois w kwestyi ekonomicznej. Rozdrażnienie uśmierzyło się nieco, gdy przybyło czterech delegatów robotniczych i oświadczyło pp. Clémenceau i Tony Revillon, że na zgromadzeniu występowano zbyt gwałtownie, że jednak ogół robotników pragnie porozumienia, nie myśli o żadnym zamachu, lecz żąda tylko pracy. Gdy delegaci robotników zdali sprawę z porozumiewania się z posłami, wysłano ich z powrotem i zapewnieniem, że skoro się ich losem zajmie szczerze reprezentacya kraju, to gotowi sami stłumić wszelkie wichrzenia anarchiczne.

Okręt transportowy „Sarthe", odpłynął dnia 17 b. m. z Francyi z 300 ludźmi na pokładzie, z zapasami amunicyi i żywności do Tonkinu. Zatrzyma się w Goletcie ażeby zabrać tam 200 mułów.

Z Londynu donoszą, że jeden ze współpracowników wielkich dzienników londyńskich, słyszał od członka poselstwa chińskiego następujące zdanie: Chiny nie odstępują od memoryału, przesłanego Francyi w listopadzie. Atak na Sontay był obrażeniem francusko-chińskich stosunków przyjaźni. Z formalnem wypowiedzeniem wojny Francyi Chiny nie wystąpią, ale z Bakninhu nie cofną swoich sił zbrojnych. Tseng nie pojedzie do Paryża, lecz powróci za kilka dni do Folkestone, gdzie zabawi kilka tygodni.

Wiadomość o przywróceniu, wprawdzie nie w drodze legalnej, ale faktycznie podwójnej kontroli w Egipcie, wywołała w Anglii wielkie rozdrażnienie. Kontrolę tę upatrują w okoliczności powołania do gabinetu Nubara-baszy drugiego Francuza. Zarówno *Times*, jak i konserwatywne organa dają wymowny wyraz swego niezadowolenia. *St. James Gazette* widzi w tem dowód, iż rząd angielski w obawie przyjęcia całej odpowiedzialności w Egipcie na siebie i przeniknięty życzeniem, by nie powiększyć rozdwojenia pomiędzy Anglią a Francyą, postanowił patrzeć bez protestu na przywrócenie kontroli podwójnej. Większego dowodu — dodaje *St. James Gazette* — błędnej polityki p. Gladstona nie potrzeba. On, który dopiero tamtego roku z takim wysiłkiem pracował nad zniesieniem „niedołężnej" podwójnej kontroli w Egipcie, dziś cofa się na wszystkich punktach. Inne organa podnoszą, że Anglia opłaciła krwią i mieniem samodzielność polityki w Egipcie i grożą rządowi liberalnemu odjęciem zaufania.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 18 stycznia. Izba wzięła dzisiaj pod obrady znany wniosek dep. Reichenspergera, domagający się restytucyi trzech artykułów wykreślonych z konstytucyi pruskiej. Minister wyznań przemawiał za odrzuceniem wniosku, którego rząd nie mógłby sankcyonować. Sposób, w jaki Kościół katolicki i wnioskodawcy interpretowali zniesione artykuły, wymagał koniecznie odpornej postawy ze strony rządu. Ciężkiem byłoby błędem politycznym, chcieć teraz przywracać owe artykuły. O ułaskawieniu biskupa monasterskiego, minister nie może w tej chwili nic powiedzieć. Żaden minister nie mógłby podpisać aktu ułaskawienia arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego i kolońskiego. Takie ułaskawienie nie byłoby w interesie państwa i pokoju kościelnego, którego tak mocno rząd pragnie. Co się tyczy rokowań z Watykanem, to rząd zdecydowany jest przedsięwziąć z własnej inicyatywy potrzebne ulepszenia. Rząd nie da się zepchnąć z dotychczasowego stanowiska ani jakiemikolwiek wnioskami, ani agitacyami. Ministerstwo stara się podołać ciężarom, jakie nakłada na nie jego obowiązek, chce trzymać się ściśle granic zakresu działania pomiędzy państwem i kościołem, i ułatwić ciężar swoim następcom.

Petersburg, 18 stycznia. Z okoliczności święta Jordanu odbyła się dzisiaj świetna uroczystość w pałacu zimowym. Poświęcenie sztandarów wojskowych odbyło się w obecności cara, carowej i całego dworu w sposób bardzo uroczysty.

Obiega pogłoska, że Loris-Melikow zasłabł niebezpiecznie.

Rzym, 18 stycznia. Opat generalny, Cesare, zakonu Benedyktynów *Monte Virgine*, został zeszłej nocy zamordowany i zrabowany we własnem mieszkaniu. Aresztowano dwóch jego służących.

Madryt, 18 stycznia. Utworzone zostało następujące ministeryum konserwatywne: Canovas prezes gabinetu, Elduayen minister spraw zagranicznych, Quesada wojny, Antequera marynarki, Romero Robledo spraw wewnętrznych, Silvela sprawiedliwości, Pidal robót publicznych, Valdosera kolonij, Cosgayon minister skarbu. — Molins zostanie posłem w Paryżu. Nowy gabinet zamianował 49 prefektów, którzy udają się natychmiast do prowincyj. Zapewniają, że Canovas zawiesi posiedzenia Kortezów, odnośny dekret już odczytano. Później ma być wydany dekret, rozwiązujący Kortezy. Program nowego gabinetu polega na tem, ażeby zapewnić wolność obok utrzymania porządku i skonsolidować monarchię.

Kair, 18 stycznia. Urzędowa depesza z Chartumu donosi o jawnym rokoszu całego pogranicznego terytoryum.

Wiedeń 19 stycznia. (*Tel. pryw.*) Organ centralny ministerstwa handlu ogłasza rozporządzenie, mocą którego przedłużoną została udzielona hrabiemu Augustowi Starzeńskiemu na przeciąg pół roku przedwstępna koncesya na budowę czterech kolei lokalnych, mianowicie z Tarnopola do Kopeczyniec, z Czortkowa do Zaleszczyk, z Czortkowa przez Jagielnicę, lub przez Ułaszkowce do Skały, wreszcie z Okopów przez Korolówkę do Borszczowa i Skały, lub przez Korolówkę do Ułaszkowiec.

Praga, 19 stycznia. (*Tel. pryw.*) *Nar. Listy* dowiadują się ze źródła wiarogodnego, iż hr. Taaffe zapewnił jak najuroczyściej pewną osobistość polityczną, że rząd uważa język państwowy i jego potrzebę w interesie jedności państwa, jako rzecz nieodzowną. Nie ma jednak potrzeby kodyfikacyi, gdyż póki obecny gabinet znajduje się u steru, nikt nie naruszy kompetencyi państwowej tego języka. Wszelki zamach na język państwowy zostałby z niemniejszą odparty energią, jak zamach na jedność państwową. Środki administracyjne wystarczają tu zupełnie, w skutek czego nie zachodzi potrzeba wydania żadnej ustawy. Obecna zwłaszcza pora byłaby najmniej odpowiednią do wypracowania podobnej ustawy.

Zagrzeb, 19 stycznia. (*Tel. pr.*) Pomimo przywrócenia konstytucyi, okazała się potrzeba zatrzymania pewnych zarządzeń stanu wyjątkowego. Patrole wojskowe przeciągają ulicami miasta. Mieszkania niektórych wybitniejszych osobistości strzeżone są przez policyę, Nad miastem zawisła duszna atmosfera. Ogólnie oczekują niecierpliwie zamknięcia sejmu.

Berlin, 19 stycznia. (*Tel. pryw.*) Według oficyalnych doniesień, rząd w ten sposób chciałby uregulować sprawę zarządu dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej i kolońskiej, iżby dla pierwszej dyecezyi został mianowany koadjutorem proboszcz berliński Assmann, zaś dla kolońskiej biskup sufragan Baudry.

Petersburg, 19 stycznia. (*Tel. pr.*) Siostrzeniec Sudejkina umarł, nie odzyskawszy przed śmiercią ani na chwilę przytomności.

Paryż, 19go stycznia. (*Tel. pr.*) W suterenach parlamentu na rozkaz kwestora ulokowano oddział wojska w pełnym rynsztunku.

Londyn, 19 stycznia. (*Tel. pr.*) Baker basza donosi: Pomiędzy Suakimem i Singalem znajduje się pod bronią 27.000 powstańców. Nie ma widoków, aby można było przynieść odsiecz Singalowi.

Peszt, 19 stycznia. Najwyższy trybunał skazał Spankę, Pitelyego i Berecza z powodu zamordowania Majlatha na karę śmierci. Wyrok ma być wykonany najpierw na Spandze, potem na Pitelym a w końcu na Bereczu.

Londyn, 19 stycznia. Generał Gordon przybył wczoraj z Brukselii i odjechał wieczorem do Egiptu w zamiarze udania się do Suakimu i Chartumu.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 18 stycznia 1884, godz. 1 min. 50. Alp. Tow. górn. 67·80, Węg. akcye kredyt. 301·50 Akcye anglo-austr. 116·50, Akcye banku Union 111·25, Akcye kolei Karola Ludwika 294·25, Akcye kolei północnej 254·50, Akcye kolei południowej 143·25. Akcye kolei Aföld 169·50, Akcye kolei Elżbiety 318·80, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 152·50 Wiedeńskie losy 123·75. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 98·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·25, Losy regulacyi Cisy 110·70, Losy tureckie 20·25. Węgierska renta 88·95, Akcye banku związkowego 106·80 Akcye banku obrotowego —.—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe 1·17 1/4. Węgierskie losy, 112·90, Marka niemiecka —.—, Usposobienie silne.

Wiedeń, 18 stycznia 1884, godzina 5 min. 35. Akcye kredytowe 303·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 294·25, Południowa —·—, Renta papierowa 79·57, Galicyjskie listy zastawne 101·10, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 67·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·61—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 19 stycznia 1884 r., godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 303·70, Anglo-Austr. 116·50, Unionbank 112·25, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 143·50, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9·61, Rubel papierowy 1·17 1/2. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 18 stycznia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 30·50 do 30·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·21 do 9·23 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 174·— m., żyto —·— m., spiritus 48·— olej rzepakowy 66·20 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 259 kilgr. 47·75 fr., olej rzepakowy 81·25 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka.

Dzisiaj w sobotę 19 stycznia „Zielona Wyspa“ czyli „Sto Dziewic“, opera komiczna w 3 akt. Lecocq'a. W głównych rolach biorą udział panie Skalska, Bocskaj, pp. Alma, Koncewicz, Skalski, Ruszkowski i inni.

Z powodu reduty — dzisiejsze przedstawienie rozpocznie się o godzinie 6tej.

Jutro w niedzielę 20 stycznia, po południu o godz. w pół do 4tej: „Grube ryby“, kom. w 5 ak. M. Bałuckiego; wieczorem o godz. 7mej, po raz drugi: „Carmen“, opera w 4 ak. Jerzego Bizeta. Gościnny występ pny Heleny Herman, primadonny opery warszawskiej.

W poniedziałek 21 b. m.: „Starzy Kawalerowie“, kom. w 5 ak. Wiktoryna Sardou.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południem. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Ze Stanisławowa: na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

NADESŁANE.

Szarlatani w medycynie.

Oto wracają z Sabaudyi kominiarze do Paryża razem z przekupniami kasztanów, przejmującem zimnem, deszczami, wilgocią, śniegiem, mgłą i całym zastępem wstrętnych chorób, właściwych w tej porze roku.

Jeden z naszych przyjaciół, stary astmatyk, który oczekiwał zawsze powrotu zimy z przerażeniem, zadziwił nas nadzwyczaj, gdyśmy go spotkali pewnego dnia wystawionego na cztery wiatry, nucącego sobie wesoło, z odkrytą szyją i bardzo lekko ubranego. „Ach, mój drogi, zawołał, znalazłem nakoniec *rara avis* lekarstwo, które działa! Zawiniłem, żem zwlekał tak długo, zanim go użyłem A to dla tego. żem był tak często oszukiwany przez zachwalanie leków przy odgłosie bębnów jarmarcznych, przez szarlatanów przebranych za lekarzy, że nie miałem zaufania do żadnych reklam, które corocznie sprowadza zima razem z katarem i kaszlem. Jeżeli kiedykolwiek będziesz pan zakatarzony, dodał, nie kupuj nic, ani ulepków, ani past, ani cukierków piersiowych, które panu sprawią obrzydzenie i w dodatku sprowadzą jeszcze chorobę żołądka. Kup pan po prostu u swego aptekarza pudełko pastylek smołowych Gérandel'a. Działające za pomocą wdychania, wprowadzają one wyziewy smołowe do dychawek i ani jeden atom z tego nie jest stracony dla kanałów oddechowych. Rozumie się, że wyleczenie jest naturalnym skutkiem tego środka.

Pastylki smołowe Gérandel'a są jedyne, jakie wynagrodzone zostały przez komitet Sędziów na wystawie powszechnej w Paryżu w 1878 r. i wypróbowane, w skutek orzeczenia komitetu zdrowia. Upoważnione do wprowadzania do Rossyi przez Ministeryum, na zasadzie orzeczenia i potwierdzenia przez komitet lekarski w Petersburgu.

Pudełeczka zawierają 72 pastylek i znajdują się we wszystkich aptekach; sprzedaż hurtowna u wynalazcy p. Gérandel, aptekarza w Sainte-Ménehould (Francya).

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 stycznia 1884.

Hotel George'a

Pp. Dr. J. Mikulicz z Krakowa. T. Cybulski z Grabowniey. A. Leszczyński z Zabłocia. K. Wiszniewski z Dobrzan. A. Czajkowski z Dusanowa. S. Matkowski z Jezierzan A Abrahamowicz z Targowicy. A. Sitt z Hamburga.

Hotel Europejski

Pp. Dr. W. Wlviński z Krakowa. H. Kögler z Wiednia. H. Löffler z Wiednia. H. Wolf z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. F. Czernicki z Pragi. J. Blaschke z Wiednia. A. Basch z Wiednia.

Hotel Warszawski

Pp. E. hr. Starzeński z Mogielnicy. J. Przyłęcki z Wolicy A. Przyłęcki z Jasła. K. Torosiewicz z Hołowczyniec. W. Wysoczański ze Stryja. Z. Lachowicz z Jaworowa. J. Szalbot z Mościsk

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 19 stycznia 1884.

Barometr 747.97mm przy temp. 0° C. Psychrometr suchy — 11.4°C. Psychrometr wilgotny — 11.8°C. Prężność pary 1.6mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 0. Wiatr SE1. Ozon 8.

Temperatura powietrza — 9.1°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 775.97mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego — 1 4 C.
Najniższa temperatura w nocy — 11.7°C.
Jlość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

φ = 19°5[illegible] λ = 41°41' w. = 240m 5

Dla 20 stycznia 1884

E. = + 11m 8s,66. ☊ — 19h 56m 52s,24

Zachód słońca 19go stycznia 4h. 30m., 5, wschód 19h. 51m. 0.

W styczniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 5d 11h 11,m 2; pełnia 12d 5h 3,m 2, ostatnia kwadra 19d 18h 59,m 4; nów 27d 18h 37,m 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogium) 21d 0h, 5; w punkcie przyziemnym (Peregeum) 9d 6h ..

Równanie czasu będzie przez cały styczeń dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

18 stycznia 1884			
Stan barometru w milimetr.	739,16	742,34	43,91
Stan termometru suchego w st. Cels.	—6,14	—8,2	—12,6
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—7,4	—8,16	—12,6
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	2,1	2,1	1,7
Wilgotność powietrza względna w %.	74	88	100
Stan nieba	2	1	5
Kierunek wiatru	n.	n.	w
Moc wiatru	5	2	1
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 3h 0,mm, śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h — 1,8			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h — 8,8			

(N B. 19 1 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 20 1)

Przy wietrze o niepewnym kierunku i temperaturze obniżonej, niebo zamglone, powietrze wilgotne, na dziś pogoda możliwa, jutro niepewna.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 stycznia 1884.

	płacą złr.	płacą ct.	żądają złr.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	293	—	296	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	170	—	173	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	298	—	302	—
Banku kred. gal po 200 zł. w. a.	252	—	257	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	40	99	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	25	91	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	40	99	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	86	—	87	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	40	102	40
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	55	98	55
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	40	101	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	65	99	65
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	89	75	90	75
5. Losy miasta Krakowa	16	50	18	50
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	62	5	72
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	56	9	66
Półimperyał	9	87	9	9[illegible]
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	$16^1/_4$	1	$18^1/_4$
100 marek niemieckich	59	—	59	75
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 15 stycznia 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	79.50	79.65
luty-sierpień	79.45	79.60
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	80.05	80.20
kwiecień-październik	80.05	80.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	122.75	123.25
„ „ 1860 po 500 złr. w.a.5pr.	137.75	—.—
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	144.25	144.75
„ „ 1864 po 100 złr.	168.75	169.25
„ „ 1864 po 50 złr.	168.—	168.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	—.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	148.25	148.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	94.15	94.30
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	100.10	100.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.—	100,—
Galicyi	99.20	99.60
Niższej Austryi	105.50	—.—
Siedmiogrodu	99.40	99.90
Węgier	100.—	100.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	114.50	115.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	302.50	302.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	825.—	835.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	846.—	847.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	560.—	562.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m,	227. 5	228.25
Kol. Preszow-Taru. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2537.—	2543.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	294.—	294.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	172.—	172.50
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	319.50	319.80
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	144.—	144.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162.75	163.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	95.45	95.95
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	103.—	105.—
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	90.60	91.10
„ „ „ „ po 5 prc	98.30	98.80
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.30	98.80
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.20	101.60
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	8[illegible].—	88.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.70	101.90
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	101.—	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.80	97.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	95.25	95.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101 —	— —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr.	99.—	99.50
dtto. dtto (Jarosław-Sokal)	98.50	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	96.—	96.25
z r. 1867	100.80	101.20
z r. 1868	96 40	96.70
z r. 1872	95.25	95 75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	95.10	95.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170.25	170.75
Clarego po 40 zł. m. k.	38.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	110.—	110.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.—	36.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	11.70	11.90
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	4[illegible].—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
„ „ po 50 zł. w. a.	64.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.75	28.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.—	37.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 15	121.45
Paryż za 100 fr.	48.10.—	48.15.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.71.—	5.73.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.60.50	9.61.50
Rossyjski imperyał	9.90.—	9.92.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 18 stycznia 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	60
„ „ „ w srebrze	80	10
Renta w złocie	100	25
5 prc. austr. renta marcowa	94	15
Akcye banku wiedeńskiego	847	—
„ „ kredytowego	303	70
Londyn	121	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	$60^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	71
100 marek niemieckich	59	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5803. (174 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli ogłasza, że w dniach 6 lutego, 12 marca i 23 kwietnia 1884 odbędzie się w Starejsoli w zabudowaniu sądu zawsze o godzinie 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 67 w Posadzie Chyrowskiej położonej, wedle wykazu hip. l. 4 dla gminy Posada Chyrowska, Samuela Goldberga własnej, na zaspokojenie wierzytelności Herscha Denbauma.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 1008 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej lub przy licytacyi

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 28 listopada 1883.

L. 9233. (8408 1—3)

C. k sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Feigi Lwów przeciw Kaśce Trusz pto. 45 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 33/34 w Porzecu położonej, wyk. hip. l. 52 księgi gruntowej gminy Porzecze objętej. w trzech terminach dnia 6 lutego 1884, dnia 12 marca 1884 i dnia 2 kwietnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 815 złr. w. a., wadyum zaś 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny i protokół oszacowania realności tej w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby na realności sprzedać się mającej nabyli prawo zastawu po dniu jej zastawniczego opisania, ustanowiono kuratora w osobie p. Włodzimierza Luszpińskiego c. k. notaryusza w Komarnie z substytucyą pana Antoniego Górskiego.

Komarno, dnia 30 listopada 1883.

L. 25927. (380 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk. w Krakowie w kwocie 100 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 4 marca, 4 kwietnia i 5 maja 1884, każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. l. 124 księgi gruntowej gminy Wierzchosławice objętej, Szczepana Lisa własnej.

Cena wywołania 650 złr. w. a.

Wadyum 65 złr w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut registr.

Tarnów, d. 2 stycznia 1884.

L. 4008. (385 1—3)

C. k sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Filipa Posnera 46 złr. 87 ct. a w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność pod nk. 22 w Żabnicy. dłużników Jana i Anny Kaniów własna, w trzech terminach dnia 7 lutego, 11 marca i 16 kwietnia 1884 każdym razem o godz. 10 rano, w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 165 złr.

Wadyum 16 złr. 50 ct.

Milówka, 30 września 1883.

Licytacye.

L. 12436. (277 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Andrzeja Kleissa od Henryka Müllera wywalczonej w kwocie 271 zł. wa. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 5 lutego, 7 marca i 4 kwietnia 1884, o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya części gruntów do realności pod pod lk. 23 w Königsberga położonych. Cena wywołania 625 złr., wadyum 63 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze, ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 18 kwietnia 1884 o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest p. Karol Prochaska.

Leżajsk, 28 grudnia 1883.

L. 12769. (278 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Naftulego Weinmana od Pawła Sliwy względnie jego spadkobierców w kwocie 100 zł. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 5 lutego, 7 marca i 4 kwietnia 1884, o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod lk. 34 w Brzyskiej woli położonej wedle wb. 38 księgi gruntowej Brzyska wola dłużnika Pawła Sliwy własnej. Cena wywołania 1335 zł., wadyum 134 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze, ewentualnie do ułożenia lżejszych warunkow licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 18 kwietnia 1884 o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest p. Karol Prochaska.

Leżajsk, 30 grudnia 1883.

L. 12242. (273 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 110 zł. zpn. wa. na rzecz Michała Kierczyńskiego egzekucyjna sprzedaż $^1/_{27}$ części dóbr Rozdziałowice w tabuli krajowej lwowskiej Dom. 353 pag. 147 n haer. 10 na Hrynka Kościowa zapisanych ponownie dozwoloną została. Licytacya ta odbędzie się w dniu 6 marca 1884 o godzinie 10 rano w sali rozpraw ck. sądu obwodowego w Samborze a to nawet poniżej ceny szacunkowej 235. Wadyum wynosi 24 zł. aw. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze. O tem zawiadamia się strony wierzycieli hipotecznych i wszystkich tych, którzyby po dniu 15go kwietnia 1883 tj. od daty ekstraktu tabularnego prawa rzeczowe na powyższej części dóbr nabyli lub którymby uchwała licytacyjna i dalsze uchwały wcale nie, lub nie dość wcześnie mogły być doręczone przez ustanowionego już ts. uchwałą z dnia 12go czerwca 1883 l. 6194 kuratora adw. dr. Budzynowskiego.

Sambor, 18 grudnia 1883.

L. 11471. (250 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje niniejszem w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z daty Lwów dnia 20 kwietnia 1880 l. rep. 28980 celem ściągnięcia pretensyi galic. Zakładu kredytow. ziemskiego w Krakowie.

a) IV. raty z 1 kwietnia 1882 w kwocie 900 zł. wa. z 8 prc. odsetkami zwłoki od dnia 1 kwietnia 1882 bieżącemi.

b) V. raty z 1go października 1882 w sumie 900 zł. wa. z 8 prc. odsetkami zwłoki od dnia 1 października 1882 bieżącemi

c) VI. raty z 1 kwietnia 1883 w sumie 900 zł. wa. z 8 prc odsetkami zwłoki od dnia 1 kwietnia 1883 bieżącemi, tudzież d) resztującego kapitału 21733 zł. 94 ct. wa. kosztów niniejszego podania 26 złr. 50 ct. i kosztów inseracyjnych w kwocie 15 złr. 70 ct. przymusową sprzedaż publiczną powyższej pretensyi wedle Dom. 251 pag. 171 n. 84 on. za hipotekę służących dóbr Husiatycze czyli Rusiatycze w powiecie Chodorowskim położonych, wedle dom. 251 pag. 232 n. 14 haer. dłużnika p. Edwarda Oczosalskiego własnych

Licytacya ta odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach a mianowicie: dnia 4 lutego i 3 marca 1884, każdym razem o godz. 10 przed południem z tem, że dobra te przy tych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cena wywołania wynosi 152000 zł. w. a., wadyum 15000 zł. wa.

Na wypadek niesprzedania rzeczonych dóbr przy powyższych terminach wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin w sądzie tutejszym na dzień 3go marca 1884 o godzinie 4 po południu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego z dnia 3 września 1883 prawa rzeczowe na powyższych dobrach nabyli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub inna późniejsza uchwała w tej sprawie z jakiegokolwiekbądź powodu albo wcale nie albo w należytym czasie doręczoną nie została ustanawia się kuratorem p. adw. dr Billeta ze substytucyą p. adw Heynego i uwiadamia się ich nadto o rozpisaniu tej licytacyi edyktem niniejszym.

Warunki licytacyjne w całej osnowie i wyciąg hipoteczny powyższych dobr można w tu sądowej registraturze przejrzeć.

Złoczów, 15 grudnia 1883.

L. 5902. (8019 2—3)

Dnia 6 lutego, 12 marca i 23 kwietnia 1884, o godz 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod lk 29 w Orzechówce, ciała hipotecznego niestanowiącej, Jana Olszewskiego własnej, w sprawie Mendla Szachny o zapłacenie 80 złr. a. w. z przynależytościami.

Cena wywołania wynosi 1078 złr.

Wadyum 108 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 1 października 1883.

L. 35239. (8114 2—3)

Krakowski sąd delegawany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Szymona Ehrlicha w kwocie 85 złr. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 5 lutego i 6 marca 1884 każdym razem o godz 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności l. 21 w Krzesławicach, Ignacego Boligłowy własnej.

Cena wywołania 37 złr. 50 ct.

Wadyum 5 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, wzywa się wierzycieli i strony na termin 11 marca 1884 o godz. 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Leon Eibenschütz, z substytucyą adw. dra Trojnalskiego w Krakowie.

Kraków, 16 listopada 1883.

L. 6626. (8445 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Remera przeciw Samuelowi Kreglerowi o 30 złr. 84 ct. z pn odbędzie się tu pomusowa sprzedaż dłużniczych dwu siedzień w synagodze pod lk. 178 w Kosowie położonych, ciała tabularnego niestanowiących, w terminach, a to: dnia 5 lutego, 4 marca i 2 kwietnia 1884, zawsze o godz 10 rano, z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 20 złr. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedane zostaną.

Akta opisania i oszacowania, i bliższe warunki licytacyjne, wolno przejrzeć w tu s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, 1 września 1883.

L. 14719. (22 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 150 złr. w. a. z pn. na rzecz Teodora Stelmacha odbędzie się dnia 7 lutego i 13 marca 1884, o godz. 10 przed poł egzekucyjna sprzedaż części realności dłużników Karoliny Łukaniec i masy spadkowej po ś.p. Janie Łukaniec pod l. sp. 35 i 45 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 14 złr. 71 ct. w. a.

Wadyum 1 złr. 47 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 15 listopada 1883 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dra Trzcienieckiego, z zastąpcą tegoż p. adw. dra Mantla.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, 18 grudnia 1883.

L. 11276. (8496 2—3)

Stanisławowski ck. sąd obwodowy zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Pinelesa przeciw Rubinowi Heinitz pto 200 zł. i 250 zł. wa. zpn. $^1/_3$ część realności pod lk 153 m, i $^1/_3$ część realności pod lk 154 m. w Stanisławowie dłużnika Rubina Heinitza własnych sprzedane zostaną w tutejszym sądzie obwodowym w drodze pomusowej publicznej licytacyi pod następującemi warunkami:

Licytacya ta odbędzie się w dwóch terminach to jest dnia 4 lutego i 3 marca 1884 każdym razem o godz. 10 przed południem na których te części realności tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedane zostaną.

Gdyby jednak przy tych dwóch pierwszych terminach przedmiot licytacyjny za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedanym nie został, na ówczas wyznacza się termin do ułożenia licytacyjnych warunków ułatwiających na dzień 3 marca 1884. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa to jest 1560 zł. 79ct. wa., wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

O czem zawiadamia strony, dalej c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, ck. główny urząd podatkowy w Stanisławowie i wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych jako też masę Jędrzeja Borysławskiego Emili z Wyszyńskich Friedlowej, Leokadyi z Wyszyńskich Wierzejskiej, spadkobierców Stefana Agopsowicza, a mianowicie Deodata Chrystofona, Rozalii. Rypsyny i Albiny Agopsowicz wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 5 września 1883 uzyskali prawo hipoteki na sprzedać się mających częściach realności lub którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek powodu wcale lub wcześnie przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła przez kuratora, którego się równocześnie ustanawia w osobie pana adw. dr, Rozenberga z substytucyą pana adw. dr. Bardacha.

Stanisławów, 10 listopada 1883.

L. 6195. (334 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem przymusowego ściągnienia od Aleksandra Kijowskiego na rzecz Wacława Siudyły kwoty 60 zł. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 stycznia 3 marca i 3 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż kawałka gruntu pod lk. 48 star. 42 now. w Milczy położonego, „na Filowce“ zwanego ciała tabularnego nie stanowiącego, własnością dłużnika będącego.

Cena szacunkowa tego kawałka gruntu wynosi 100 złr. a. w. wadyum zaś 10 prc. tejże.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Rymanów, d. 10 grudnia 1883.

L. 39097. (297 2—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Arona Parnesa w kwocie 260 złr. wa. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 5go marca 1884 o ogdzinie 10 rano relicytacya połowy realności l. 23 w Czyżynach położonej przez Jakóba Flaumenhafta na licytacyi dnia 28 sierpnia 1879 nabytej. Cena wywołania 1562 zł wadyum 157 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Ichheiser.

Kraków, 6 grudnia 1883.

L. 10666. (289 3—3)

Niniejszem ogłasza się, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi skarbu im. Wys. Skarbu przeciw Kafce Rappaport pto 39 ct. 3 zł. 15 ct. 2 zł 88 ct. i t. d. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 28go stycznia i 29 lutego 1884, każdym razem o godzinie 10tej rano publiczna przymusowa sprzedaż ogródka, domu i stajni w Lisowicach położonych, ciała tabularnego niestanowiących dłużnika własnych protokołami z 30 sierpnia 1882 względnie z 1 marca 1883 oszacowanych.

Cena szacunkowa i wywołania 458 zł. wadyum 10 prc takowej. Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w tusądowej registraturze. Dla możliwych a z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli Kafki Rapaporta, którzyby prawo zastawu na rzeczonej realności uzyskali, ustanowiono kuratorem ck notaryusza w Bolechowie p. Janiszewskiego.

C. k sąd powiatowy

Bolechów, dnia 9 grudnia 1883.

L. 2883. (261 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że wsprawie Filipa Plichtieka przeciw Iwanowi Jakimyszyn o 136 zł. zpn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod lk 78 w Pistyniu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a to w terminach dnia 5 lutego, 4 marca i 2go kwietnia 1884, każdym razem o godzinie 10tej z rana z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 230 złr. lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akta opisania, oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registaturze

Kossów, dnia 15 marca 1883.

L. 8389. (317 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Majera Bandlera w kwocie 300 złr. aw. zpn. w dniach 4 lutego, 3 marca i 3 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusową sprzedaż realności pod l. k. 270 w Monasterzyskach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a dłużnika Mojżesza Mlameta własnej. Cena wywołania 750 zł. wadyum 75 zł.

Akt zajęcia i oszacowania tudzież warunki są do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Monasterzyska, 18 grudnia 1883.

L. 4464. (315 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 139 złr. 90 ct. a. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 20 w Podliskach położonej, dłużnika Mortka Huber vel Haber własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. dnia 4 lutego, dnia 14 marca i 18 kwietnia 1884, każdym razem o godz. 9 przed poł. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunk.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w t.s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów, 7 listopada 1883.

L. 6525. (8481 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie egzekucyjnej Schmila Presera przeciw Fedorowi Ostrukowi o 65 złr. zpn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności dłużniczej nr. 177 w starym Kossowie wykazem hipotecznym l. 413 księgi gruntowej gminy stary Kossów objętej w terminach a to dnia 5 lutego, 4 marca i 2 kwietnia 1884 zawsze o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszych dwóch dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 450 złr. lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akta opisania i oszacowania tudzież wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr Wilkowski w Kossowie.

C. k. sąd powiatowy

Kossów, 1 września 1883.

L. 7241. (331 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 71 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realnośsi pod nr. kon. 30 w Bohorodczanach położonej dłużnika Irego Rubina własnej w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Ozyasza Tittmana dnia 25 stycznia, 22 lutego i 28 marca 1884 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 550 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 55 zł. wa.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tu sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, dnia 17 listopada 1883.

L. 2340. (260 3—3)

C. k sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że wsprawie Filipa Plichtieka przeciw Semenowi Kiczakowi o 161 zł zpn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod lk. 79 w Pistyniu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a to w terminach dnia 5 lutego. 4 marca i 2go kwietnia 1884, każdym razem o 10ej godzinie z rana z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 300 złr. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akta opisania, oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kossów, 15 marca 1883.

L. 5713. (8306 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie należytości Fany Stern 100 zł. zpn. odbędzie się w tutej. sądzie licytacya nie hipotecznej posiadłości Stanisława Biedronia w Lipowem pod nk. 7 położonej, w trzech terminach a to na dniu 4 lutego, 3 marca i 2 kwietnia 1884 każdym razem o 10 rano.

Cena wywołania 628 zł., wadym 62 zł.

Na trzecim terminie sprzedaną będzie ta posiadłość także niżej ceny szacunkowej.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa, dnia 29 listopada 1883.

L. 21412. (383 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu wiadomo czyni, że w drodze dalszej egzekucyi tutejszo-sądowego wyroku z 15 lutego 1877 l. 15062 w celu wydobycia sumy 30 złr. 34 ct. a. w. z 5prc. odsetkami od dnia 1 stycznia 1879 bieżącemi i kosztów sądowych tudzież egzekucyjnych, przed tem w kwotach 3 złr. 58 ct., 4 złr. 47 ct., 2 złr. 34 ct. i 2 złr. 27 ct. a. w. a obecnie w kwocie 6 złr. 22 ct. a. w. przyznanych, zarządza się na rzecz gminy miasta Drohobycza, imieniem miejskiego funduszu pożyczkowego dla profesionistów, egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy pręta gruntu w Drohobyczu pod liczbą kons. 194 na przedmieściu Zawieżnem położonego, wedle Dom. Zawieżna T. II p. 95 n. 1 haer. tabularną własność nieobjętej masy spadkowej ś. p. Hrynia Lemecha stanowiącego, a tutejszo sądowem aktem prezentaty 2 maja 1882 l. 9214 egzekucyjnie ocenionego, która to sprzedaż odbędzie się dnia 28 stycznia, 3 marca i 7 kwietnia 1884, każdym razem o 10 godzinie rano w biurze nr II tutejszego sądu, przyczem się nadmienia, że nieruchomość ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej, a na trzecim terminie także i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa tej nieruchomości, w kwocie 200 złr.

Wadyum wynosi 10prc. tejże.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i akt ocenienia, można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Drohobycz, dnia 6 grudnia 1883.

L. 2678. (371 1—3)

C k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 173 złr. 40 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod nk. 121 w Krechowicach położonej, dłużnika Ignacego Wołkowieckiego własnej, w tut c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. dnia 4 lutego, 3 marca i 4 kwietnia 1884, każdym razem o godz. 10 przed poł. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. a. w. lub wyzej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w tut registraturze.

C k. sąd powiatowy.

Rożniatów, dnia 28 grudnia 1883.

L. 13349. (8477 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia resztującej sumy 570 złr. wa. zpn., rozpisuje się ponownie dozwoloną ts. uchwałą z dnia 31 grudnia 1880 l. 17575 przymusową publiczną sprzedaż połowy realności dłużnika Markusa Chuwena pod l. 113/118 w Tarnopolu położonej, na rzecz Pesi Friedländer.

Licytacya ta odbędzie się dnia 7go lutego 1884 i dnia 6 marca 1884 o godzinie 10tej przed południem, w zabudowaniu sądowem w biurze nr 14.

Cena wywołania, poniżej której ta połowa realności na obu terminach sprzedaną nie będzie jest 3837 złr. 87½ ct. a. w.

Wadyum wynosi 192 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu

Dla wierzycieli, którzyby po 1 listopada 1883 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono ts uchwałą z dnia 31 grudnia 1880 l. 17575 kuratora ad actum p. adta dra Mantla, a p. adta dra Axelrada zastępcą tegoż

Tarnopol, dnia 13 listopada 1883.

L. 10773. (59 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Mojżesza Rieglera przeciw Wasylowi Senczak o 63 złr. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż dłużniczej realności l. 279 w Kosowie, wykazem hipotecznym l. 300 księgi gruntowej dla Kosowa objętej, w terminach a to dnia 5 lutego 1884, 4 marca 1884 i 2 kwietnia 1884, zawsze o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 200 złr. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie. Akta oszacowania i wyciąg tabularny, tudzież bliższe warunki licytacyjne wolno w tus. registraturze przejrzeć. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Rybarski w Kosowie.

C k sąd powiatowy.

Kosów, 30 września 1883.

L. 7412. (381 1—3)

C. k. sąd powiatowy Bocheński ogłasza, iż w dniu 24 stycznia 1884 r. o godzinie 10 przed południem przeprowadzi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sum 137 zł. 27 ct. i 122 złr. 36 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej w Słomce położonej wyk. hip. l. 9 objętej, Zofii Baranowej własnej.

Cena wywołania wynosi 500 złr., a zakład 50 złr.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny są w tutej. registraturze do przejrzenia wyłożone.

Bochnia, dnia 15 listopada 1883.

L. 11023. (28 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Matysa Schnapsa przeciw Iwanowi Roszkannik o 17 złr. 60 ct. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż dłużniczej realności l. 201 w Kosmaczu, ciała tabularnego niestanowiącej w terminach a to dnia 5 lutego 1884, 4 marca 1884 i 2 kwietnia 1884, zawsze o godzinie 10tej rano z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 240 złr. lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie. Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze. Wadyum 24 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, 29. wrzesnia 1783.

L. 11022. (29 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Matysa Schnapsa przeciw Oleksie Pozozuk o 4 złr. 60 ct. z pn odbędzie się tu przymusowa sprzedaż dłużniczej realności l. 318 w Kosmaczu, ciała tabularnego niestanowiącej w terminach a to dnia 5 lutego 1884, 4 marca 1884 i 2 kwietnia 1884 zawsze o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 350 złr. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus registraturze.

Wadyum 35 złr.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, 29 września 1883.

L. 5545. (27 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie egzekucyjnej Matysa Schnapsa przeciw Nykole Drwinczukowi o 49 złr. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż dłużniczej realności l. 10 w Kosmaczu, ciała tabularnego niestanowiącej, w terminach a to dnia 5 lutego 1884, 4 marca 1884 i 2go kwietnia 1884, zawsze o godzinie 10 rano z tem, że na piewszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 375 zł. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, 15 sierpnia 1883.

L. 17114. (310 2—3)

Sprostowanie.

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu prostuje niniejszem zaszłą w edykcie licytacyjnym z dnia 23 września 1883 l. 17114 w Gazecie nr. 9, 10 i 11 umieszczonym, omyłkę w ten sposób, że realność, sprzedaży uległa, nie w Romanowie, lecz w „Romanówce", jest położoną.

Tarnopol, dnia 13 stycznia 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 16672. (8079 1—3)

C k sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Chiela Grünhuta. że na prośbę Arona Goldmanna o wydanie nakazu zapłaty przeciw Chielowi Grünhutowi sumy wekslowej 50 złr. wa. wyznaczono uchwałą z dnia dzisiejszego w myśl § 9 rozporząd min. sprawiedliw. z dnia 25 stycznia 1850 termin na dzień 14 grudnia o godzinie 10 przed południem do rozprawy ustnej.

Zaleca mu zarazem ażeby informacyi do obrony potrzebnej kuratorowi swemu ad. dr. Stojałowskiemu udzielił, lub na powyższym terminie sam w sądzie stanął i obronę wniósł, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, dnia 29 listopada 1883.

L. 35884. (8435 2—3)

C. k. sąd pow. del. miej. cyw. w Krakowie podaje do wiadomości, że na dniu 2 maja 1883 zmarł w Krakowie Edmund Dobrucki c. k. nadprokurator cłowy, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ podpisany sąd nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia nizej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do podpisanogo sądu, i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Dominik Markiewicz ustanowionym został kuratorem, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego, cały spadek zostanie przez Rząd jako bezdziedziczny ściągniętym.

Kraków, dnia 20 listopada 1883.

L. 26813. (8432 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Świątnickiego z Wieliczki, iż na prośbę powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, wydał przeciw niemu nakaz zapłaty na sumę wekslową 240 złr. z pn. i doręcza takowy kuratorowi p. dr. Kopffowi, adw. w Krakowie.

Kraków, 30 listopada 1883.

L. 13279. (31 2—3)

C. k sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieobecną i z miejsca pobytu niewiadomą Annę z Hanasów Sydorgakową, że Zakład kredyt. włość. we Lwowie wniósł pod dniem 23 października 1882 l. 14230 podanie, którem zgłasza prawo zastawu dla sum 150 złr. i 300 złr. a. w. na realności jej pod lk. 36 w Wołowcu położonej, wyk. hip. l. 28 objętej, jako dawny ciężar, że w skutek tego mianowano dla niej kuratorem adw. dra Sleczkowskiego, któremu potrzebnych środków do obrony swych praw udzielić lub innego obrońcę sądowi wskazać ma.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, d. 28 października 1883.

Li 7821. (8237 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del w Przemyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mechla Bergera, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie przeciw niemu pto 200 złr. i 100 złr. wa. z pn. ustanowiono kuratora dla niego w osobie adwokata dra Lewickiego, z zast. adw. dra Mendrechowicza, któremu na przyszłość wszelkie uchwały w tej sprawie doręczone będą.

Przemyśl, 30 maja 1883.

L. 17397. (339 2—3)

C. k sąd powiatowy w Stryju zawiadamia Magdalenę Chaszczyńską, że przeciw masie leżącej Jana Resseka i przeciw niej wniósł Fryderyk Christian pozew o uznanie własności ½ realności n. 158 w Stryju, o usprawiedliwienie pretensyi tegoż prawa własności.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 29 stycznia 1884, o godzinie 9 rano, zaś kuratorem dla niej ustanowiono adw. dr. Fruchtmana w Stryju.

Wzywa się przeto ją, by temuż kuratorowi przed, terminem należytej informacyi udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała.

Stryj, dnia 13 grudnia 1883.

L. 8362. (7895 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu podaje do wiadomości, że po ś. p. Jędrzeju Bednarzu 10 października 1882 z Międzyczerwiennem z pozostawieniem testamentu zmarłym, zarządzono postępowanie spadkowe.

Gdy do spadku powyższego przychodzi między innymi syn spadkodawcy Jan Bednarz, a miejsce pobytu jego jest niewiadomem, przeto wzywa się tegoż Jana Bednarza, aby w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w tutejszym sądzie do spadku się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z ustanowionym kuratorem Mikołajem Bednarzem ukończonem zostanie.

Nowy Targ, 18 września 1883

L: 17184. (8087 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że Kasa oszczędności w Tarnowie przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Izydorowi Przyborowskiemu i Klemensowi Małek o zapłacenie sumy 120 zł. skargę wniosła, w skutek której nakaz zapłaty tej sumy dnia dzisiejszego wydany, i dla tych pozwanych, na ręce kuratora w osobie adw. dra Malawskiego z substytucyą adw. dra Salamona zamianowanego doręczony został.

W Tarnowie, dnia 6go grudnia 1883.

L. 9645 (318 2—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa Lipę Auerbacha z miejsca pobytu niewiadomego, aby z powodu skargi tutejszego Towarzystwa zaliczkowego przeciw niemu i Izraelowi Ackermann o 60 zł. przed terminem do rozprawy na dzień 21 lutego 1884, wyznaczonym, z p. Azrielem Floh jako kuratorem ad actum dla niego ustanowionym się porozumiał, lub innego zastępcę przedstawił.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, 20 grudnia 1883.

L. 7125. (8085 2—3

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem Wiktoryę Hałatkiewicz, z życia i miejsca pobytu niewiadomą, iż celem doręczenia jej uchwały tutejszo-sądowej z dnia 25 stycznia 1883 l. 388 wydanej, na podanie Rachmiela Kanarka de pres. 19 stycznia 1883 l. 388 o wpis praw własności 166/332 części dóbr Orzechów, na rzecz proszącego i o wpis w stanie biernym tych dóbr praw zastawu dla Sy. 5600 złr., na rzecz nieletnich Władysława i Maryi Hałatkiewicz, ustanowionym dla niej został kurator w osobie adwokata dra Reicha w Rzeszowie, z substytucyą adw. dr. Koppla tamże.

Wzywa się tedy niniejszym edyktem Wiktoryę Hałatkiewicz, aby ustanowionemn kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła, albo innego zastępcę sobie obrała, inaczej bowiem skutki zaniedbania w tym kierunku sama sobie przypisze.

Rzeszów, dnia 22 listopada 1883.

L 6358. (8438 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Hrehora Wozniaka, aby do spadku w dniu 17 marca 1875 w Boryszkowcach bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłej Katarzyny Woźniak w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu, jawiąc się w sądzie tutejszym, oświadczył się, gdyż w przeciwnym razie rozprawa spadkowa ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z ustanowionym dlań kuratorem Iwanem Woźniak przeprowadzoną będzie.

Mielec, 24 listopada 1883.

L 5689. (360 2—3)

Wskutek upłynionego bezowocnie terminu zgłoszenia się w myśl rezolucyi z dnia 2 lipca 1882 l. 4391, i na skutek ponownego zgłoszenia się, Joela Perlmuttera, uznany zostaje zaginiony rewers depozytowy przez c. k. komisyę zarządu szpitala wojskowego w Łańcucie dnia 21 lutego 1872 do nr. 35 na złożoną przez Chaima Lindenblütha i Joela Perimuttera, jako dostawców żywności kaucyę w obligacyi indemnizacyjnej z daty, Lwów, 1 listopada 1853 nr. 5326 na 500 zł wystawiony za nie ważny i wygasły.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 30 listopada 1883.

Zl. 49302. (8449 2—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg, werden alle diejenigen, welche dem Maks Schlossman angeblich in Verlust gerathenen Grundentlastungsobligationen und zwar des westgalizischen Grundenlastungsfondes Nr. 3781 pr. 500 fl. CMze sammt dem am 1. November 1883 fälligen Coupon Nr. 19328, 23460, 23461 und 23462 jede per. 100 fl. CMze sammt den am 1. November 1882, 1. Mai 1. November 1883 fälligen Coupons, dann den Ostgalizischen Grundentlastungsfondes Nr. 17160 per. 1000 fl. sammt den am 1. Mai und 1. November 1883 fälligen Coupons und 9952 per. 500 CMze sammt den vom 1. Mai 1880 bis 1. November 1883 fälligen Coupons und endlich alle diejenigen, welche irgend welchen von den spezifizirten Coupons in Händen haben dürften aufgefordert, solche binnen 3 Jahren von der letzten Kundmachung dieses Ediktes angefangen dem Gerichte so gewiß vorzubringen, sonst dieselben für nichtig werden gehalten werden.

Lemberg, am 7. Dezember 1883.

L. 10807. (8084)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż polecił wpisać do rejestru stowarzyszeń, kontrakt z daty 18 października 1883, a względnie z 12 listopada 1883, na mocy którego zawiązane zostało stowarzyszenie pod firmą: „Credit und Sparverein für Handel und Gewerbe, registrirte Genossenschaft mit beschränkten Haftung, mit dem Sitze in Śniatyn" — po polsku: „Towarzystwo oszczędności i kredytowe dla handlu i przemysłu, stowarzyszenie z ograniczoną poręką w Śniatynie," mające siedzibę w mieście Śniatynie, ktorego zadaniem na zasadzie wzajemności dostarczać członkom swoim na umiarkowany procent kapitałów potrzebnych do popierania przemysłu i gospodarstwa, tudziez na rzecz ich zajmować się komisyjnem zakupnem i sprzedażą towarów.

Dyrekcya składa się z trzech członków i trzech zastępców; w skład jej wchodzą jako dyrektorowie: dr. Wilhelm Ebermann, Baruch Sternberg i Mendel Nuchman a jako zastępcy: Hersz Goldes, Dawid Mojżesz; dw. im. Schlossberg i Izak Rossner, wszyscy zamieszkali w Śniatynie

Stowarzyszenie ogłasza swe uchwały przez obwieszczenia w mieście Śniatynie. Każdy członek odpowiada potrójną kwotą swego udziału za wszelkie obowiązania Towarzystwa. Dyrekcya podpisuje za stowarzyszenie w ten sposób. iż członkowie pod firmą towarzystwa kładą swój podpis, a do ważności potrzeba podpisów przynajmniej dwóch członków Dyrekcyi.

Kołomyja, dnia 22 listopada 1883.

L. 7204. (8154 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Ludwika i Emilę Heintzów, iż przeciw nim wniósł Edmund Krzysztoforski z Kęt skargę de praes. 25 września 1883 l. 5943, o 41 zł. 41 ct w załatwieniu, której do rozprawy termin na 20 lutego 1884, o godzinie 9rano wyznaczony, i dla nich kurator ad actum dr. Chrzanowski w Kętach ustanowiony został.

Wzywa się zatem pozwanych, by ustanowionemu kuratorowi środkówdo obrony dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi tegoż wymienili, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sami sobie przypiszą.

Kęty, 3 grudnia 1883.

L. 14073. (8078 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Zuzannę Lechowską, że w sprawie egzekucyjnej Beili Kurz, przeciw niej o zapłacenie 112 zł. a. w. zpn. uchwałą z dnia 12/4 1883 l. 3161, przyjęto do sądu protokół w wprowadzenia Józefa Kurza w zarząd sekwestraryjny dochodów części gruntu pod nr. 276 w Tarnowie położonego Zuzanny Lechowskiej własnego.

Celem doręczenia tej uchwały ustanawiamy dla Zuzanny Lechowskiej kuratara ad actum w osobie adwokata dr. Busia z substytucyą adw. dr. Gałeckiego, któremu się powyższa i niniejsza uchwała dorecza.

W Tarnowie, 11 października 1883.

L. 6177, (8120 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia Józefa Hankusa którego miejsce pobytu wiadome nie jest, o przypadłym nań spadku, po zmarłej dnia 28 października 1867, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia matce jego Katarzynie Hankusowej z Czańca, i wzywa go, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu, w sądzie tutejszym do spadku osobiście lub przez pełnomocnika się zgłosił, w przeciwnym bowiem razie, postępowanie spadkowe z spadkobiercami, którzy się do tego spadku zgłosili, oraz z ustanowionym dla niego kuratorem Jędrzejem Hankusem z Czańca przeprowadzone zostanie.

Kęty, 16 października 1883.

L. 13153. (8088 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że zarządza niniejszem w myśl § 10 ust. z dnia 16 lutego 1883 l. 20 Dz. u. p. przeprowadzenie dowodu śmierci Eudokii z Spasyków Antonijczukowej, która w lutym 1883 na łodzie Dniestru koło Horoszowa powiatu Borszczowskiego załamać i utopić się miała.

Wzywa się wszystkich, którzyby o życiu Eudokii Antonijczukowej lub o okolicznościach. pod któremi jej śmierć nastąpiła, jakąś wiadomość mieli, o tem donieśli sądowi lub dla niej ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Łuczakowskiemu do końca kwietnia 1884 r.

Tarnopol, 6 listopada 1883.

L. 3136. (8091 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Małgorzatę Płonkową, że pod dniem 10 marca 1881 l. 1095 zgłosił zakład kredyt. włościański we Lwowie kwotę 200 zł. i 50 zlr. w. a. z 12 prc. odsetkami a nadto 3 prc. zwłoki w stanie biernym posiadłości wyk. hip. l. 3 i 4 gm. Wola żyrakowska objętej jako dawny ciężar z prawem pierwszeństwa od dnia 20 sierpnia 1874 i że uchwała tutejszego sądu z dnia 21 maja 1881 l. 1095 zarządzająca wpis powyższy dla Małgorzaty Płonkowej wystosowana kuratorowi Stanisławowi Żyrkowskiemu doręczona.

Wzywa się Małgorzatę Płonkową, aby ustanowionemu dla niej kuratorowi ze swej strony dowody udzieliła, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawiła.

Z c. k. sądu powiatowego

Dębica, 10 października 1883.

L. 16671. (8080 1—3)

C k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Chiela Grünhuta, że wydanym został przeciwko niemu dnia dzisiejszego nakaz, ażeby na zasadzie wekslu z daty: Tarnów, 23 lipca 1882, zapłacił w dniach trzech kwotę 50 zlr. w. a. z pn., Aronowi Goldmanowi.

Zaleca mu zarazem, ażeby informacyi do wniesienia możebnych zarzutów kuratorowi swemu, adw. dr. Gałeckiemu w Tarnowie udzielił, lub zarzuty swe w dniach trzech do sądu wniósł, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, dnia 29go listopada 1883.

L. 16465. (8174 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że spadkobiercy Karola Hartmana t. j. Rudolf Białkowski i Feliksa Białkowska przeciw Antoniemu Hartmanowi i Fischlowi Gutmanowi wytoczyli skargę o wykreślenie intabulacyi praw własności w stanie czynnym realności nr. 46/19 w Tarnowie na Grabówce uskutecznionych, wskutek czego do wniesienia pisemnej obrony termin 90 dniowy został zakreślony.

Ponieważ Antoni Hartman z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomy, przeto zamianowano dla tegoż kuratorem adwokata dr. Psarskiego z substytucyą adw. dr. Pietrzyckiego.

Winien zatem ten pozwany zgłosić się do ustanowionego kuratora i temuż środków do obrony dostarczyć lub innego obrońcę sobie wybrać i tegoż sądowi oznajmić, w przeciwnym bowiem razie spór wdrożony z kuratorem ustanowionym przeciw niezgłaszającemu się pozwanemu przeprowadzony zostanie.

W Tarnowie, 22 listopada 1883.

L. 17. (355)

Wydział Tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza, na mocy §. 29 ust. adw. że skończem roku 1883, następujący adwokaci do składu Tarnowskiej Izby adwokatów należeli.

W TARNOWIE.

Dr. Klemens Rutowski.
„ Józef Stojałowski.
„ Feliks Jarocki.
„ Karol Kuczkowski.
„ Ludwik Pietrzycki.
„ Adolf Ringelheim.
„ Piotr Foryst.
„ Stanisław Tokarz.
„ Emil Psarski.
„ Alojzy Malawski.
„ Febus Salomon.
„ Bronisław Gałecki.
„ Wojciech Buś.
„ Mieczysław Brzeski.
„ Eliasz Goldhamer.

W RZESZOWIE.

Dr. Alojzy Rybicki.
„ Wiktor Zbyszewski.
„ Maurycy Reines.
„ Klemens Kostheim.
„ Maksymilian Kostheim.
„ Rodryk Als.
„ Józef Fechtdegen.
„ Noe Binder.
„ Otto Koppel.
„ Samuel Reich.

W NOWYM SĄCZU.

Dr. Leon Berson.
„ Jan Jarosz.
„ Stanisław Zieliński.
„ Włodzimierz Olszewski.
„ Kazimierz Żelachowski.
„ Henryk Schornstein.
„ Tomasz Janczura.

W JAŚLE.

Dr. Abdon Bieńczewski.
„ Franciszek Ksawery Wiediger.

W GORLICACH.

Dr. Ludwik Kapiszewski.
„ Czesław Sleczkowski.
„ Józef Radomyski

W MIELCU.

Dr Henryk Brandt.

W DĄBROWIE.

Dr. Henryk Wąsikiewicz.

W NOWYM TARGU.

Dr. Ernest Geisler.

Tarnów, dnia 15 stycznia 1884.

L. 17401. (65 1—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ust. z dnia 25 lipca 1871 l. 96 d. p.p do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Józefa Dudy utworzono dla realności w Przemyślu na Garbarzu pod lk. 345 położonej, składającej się z parcel budowlanych l 654 i 1193, tudzież gruntowych liczb kat 1294 i 1295 w łącznej przestrzeni 1219□ sążni, graniczącej na wschód z realnością Mikołaja Puszyńskiego, na południe z drogą gminną, na zachód z realnością Teodora Kruga i Antoniego Bączulińskiego, a na północ z łozami miejskiemi nad rzeką Sanem, i c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 grudnia 1883 za księgę gruntową uważanym będzie; również oznajmia się, że od dnia tego począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 maja 1884 tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiąz ku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu, dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1883.

Z. 3741. (8096 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Zbaraż wird bekannt gemacht, daß Chanele Mises wider die Nachlaßmaße nach Hersch Czernichowicer am 5 Juli 1883, Z. 3741, eine Klage wegen Anmerkung des Eigenthumsrechtes zu dem in Zbaraż sub Nr. 69 Kramladen angebracht hat, daß zur mündlichen Verhandlung über diese Klage der Termin auf den 24 Jänner 1884 um 9 Uhr Vormittags bestimmt wurde, daß für die belangte Nachlaßmaße und resp. für die Erben nach Hersch Czernichowicer, Leopold Kukawski k. k. Notar in Zbaraż zum Kurator ernannt wurde.

K. k. Bezirksgericht.

Zbaraż. am 23 October 1883.

L. 102/dr. (356)

Na pierwszą zwyczajną dnia 3 marca 1884, rozpocząć się mającą kadencyę Trybunału sądu przysięgłych, w Nowym Sączu mianowani zostali. Prezydent Jarosch przewodniczącym, R. Sk. Lewicki, Krzyżanowski, Łachecki zastępcami jego.

Nowy Sącz, 12 stycznia 1884

Księgi gruntowe.

L. 2. (377)

Arkusze posiadania dla gminy katastralnej „Marcówka“ zostały złożone i takowe można przejrzeć w biurze komisyi hipotecznej wraz ze sprostowaniemi aktami.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania można wnosić do dnia 28 stycznia 1884, w którym dniu, w razie wnoszenia zarzutów, dalsze dochodzenia prowadzone będą

Wadowice, dnia 14 stycznia 1884.

Upadłości.

L. 53574. (391)

Podaje się do ogólnej wiadomości, że w sprawie konkursowej firmy: „Szulim Blum et Jakob Landau“, zarządzono celem powzięcia uchwały w jaki sposób wierzytelności masalne zrealizowane być mają. zwołanie ogółu wierzycieli w myśl § 146 ust kon na dzień 7 lutego 1884 o godzinie 9 przed południem w ts. sali rozpraw.

Lwów, dnia 29 grudnia 1883.

L. 1710 (302 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. l. D. p.p. położony majątek Abrahama A Kehlmana nieprotokołowanego kupca we Lwowie, pod l. 11 plac Gołuchowskich.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu krajowego Zeneggowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Skowrońskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 stycznia 1884, o godzinie 10 przed południem, w biurze nr. 6.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 28 lutego 1884, i podać ją na terminie na dzień 18 marca 1884, godzinę 10 przed południem, biuro nr. 6. wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 12 stycznia 1884.

L. 50607/53555. (348 2—3)

Ponieważ wybór stałego zarządcy w masie konkursowej Kamila Strzyżowskiego nie został na razie przeprowadzony z powodu braku jakiegokolwiek majątku, do masy upadłości należeć mogącego, zaś z przedłożonego inwentarza przez p. notaryusza Jasińskiego okazuje się, że znajduje się również grabieżą nie objęty poprzednio majątek do masy konkursowej należący, przeto w myśl §. 74 wyznaczam termin do wyboru stałego zarządcy i wydziału wierzycieli, na 30 stycznia 1884, o godzinie 10 w biurze nr. 7. i o tem wszystkich wierzycieli do rąk własnych, i przez edykta zawiadamiam.

Lwów, dnia 3 stycznia 1784.

C. k. Radca sądu krajowego jako komisarz konkursowy.

Theodorowicz.

Doniesienia prywatne.

L. 133. (308 3—3)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę sekundaryusza przy Jasielskim powszechnym szpitalu z roczną płacą 300 zlr.

Obowiązki oznacza instrukcya wydana przez Wys. Wydział krajowy.

Pp. doktorowie wszech nauk lekarskich chcący kompetować o tę posadę. zechcą należycie udokumentowane podania, wnieść do tut. Zwierzchności gminnej do 10 lutego r. b.

Jasło, dnia 15 stycznia 1884.

Burmistrz:
Koralewski m. p.

Apteka pod Gwiazdą
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie

p o l e c a:

Wodę kolońską
własnego wyrobu

nie ustępującą w niczem fabrykatom różnych Farinów w Kolonli a o **połowę tańszą** ponieważ flaszka mieszcząca podwójnie tyle jak Fariny to samo kosztuje co jego t. j. mniejsza **60 ct.** większa **1 zl.**

Olejek sosnowy lotny

który rozpylony za pomocą rozpylacza lub też w miseczkach w pomieszkaniu rozstawiony powietrze najprzyjemniejszą wonią leśnią napełnia, w skutek czego zbawiennie działa na organa oddechowe.

Cena flaszeczki 30 ct.

Stosowny do tego **balonik do rozpylania** kosztuje 1 **zł. wa.**

(6391 17-?)

PUDR KSIĄŻĘCY
biały, różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jesto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 cnt, całe 1 złr., z łabędzikiem 1 50 cnt. Różowy i żółty, mniejsze 70 cnt., większe 1 20 cnt. z łabędzikiem 1 60 cnt.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo lekarskiej w Krakowie.

— Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE,

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy- — Cena 60 cnt

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

JANA IHNATOWICZA

przy ul. Kopernika Nr. 3, we Filii przy ul. Halickiej róg wałowej, naprzeciw sklepu p. Bałłabana, w Krakowie w Filii w Sukiennicach l 20 i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach. (180 2-?)

L. 1164|V. Ces. król. (365 2-2)

uprz. kolej Lwowsko-  Czerniowiecko-Jasska.

Dostawa rozmaitych materyałów.

Dostawa rozmaitych materyałów krajowych będzie rozdaną za ofertami na rok 1884.

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „Oferta na dostawę rozmaitych materyałów“ należy wnieść najdalej do 31 stycznia b. r. godziny 11 przed południem do zarządu głównego w Wiedniu (I Elisabethstrasse 9) do komitetu zarządzającego w Bukareszcie (Strada scaunele 49) albo dyrekcyi ruchu we Lwowie lub Jassach, równocześnie zaś, jednak oddzielnie, uiścić przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc, wadyum w wysokości 10 proc. oferowanej dostawy.

Szczegółowe wykazy i bliższe warunki dostawcze mogą być przejrzane w biurach jednego z powyż wymienionych miejsc, lub też za uiszczeniem opłaty pocztowej przesłane.

Towarzystwo zastrzega sobie prawo przyjmowania ofert w całości lub częściowo. Oferowane ceny winny być obliczone z dostawą do jednej ze stacyi, lub składowisk kolejowych, z doliczeniem wszelkich wydatków.

Oferty wniesione po upływie wyż wymienionego czasu lub nieodpowiadające wymogom niniejszego rozpisania dostawy nie będą uwzględnione.

We Lwowie w styczniu 1884.

Dyrekcya ruchu.

Adres: Redakcya „Wędrowca“ Warszawa, Żurawia l. 11.

Najtańsze pismo illustrowane
„Wędrowiec“

Rok wydawnictwa XXI. **Prenumerata roczna 8 złr.**

Od 1 stycznia 1884 roku, tygodnik „Wędrowiec“ pod nową redakcyą **znacznie powiększył format i objętość, nie zmieniając ceny. Ilustracye** pierwszorzędne, krajowe i zagraniczne.

Każdy numer formatu zwykłych pism ilustrowanych in folio na takimże papierze objętości półtora arkusza druku (str 12).

Obok **podróży i etnografii,** dział **powieściowy, literacki i naukowy.** Pomiędzy innemi pracami celniejszych autorów zostaną w pierwszym kwartale pomieszczone:

Dotychczas nieznane i niedrukowane odczyty w Lozannie

Adama Mickiewicza.

Powieść oryginalna T. T. Jeża

„W Obronie Gniazda“

z illustracyami art. mal. Stanisława Witkiewicza

Dodatek książkowy dołącza się arkuszami do Nr **„Wędrowca“** tym prenumeratorom, którzy złożyli prenumeratę osobną na Dodatek: **rocznie złr. 1, 50 cnt. półrocznie cent. 75, kwartalnie cent. 25.**

Prenumerata posłana **bezpośrednio** do redakcyi **„Wędrowca“** wraz z posyłką pocztową kosztuje w Galicyi i Austryi: rocznie złr. 8, półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 złr. (167 4—6)

Adres: Redakcya „Wędrowca“ Warszawa, Żurawia l. 11.

Adres: Redakcya „Wędrowca“ Warszawa, Żurawia l. 11.

Adres: Redakcya „Wędrowca“ Warszawa, Żurawia l. 11.

MAGAZYN NOWOŚCI
E. MACHAYSKIEGO

dawniej

L. M. FEINTUCH i E. MACHAYSKI

we Lwowie, plac Maryacki, w gmachu Banku hipotecznego, vis-á-vis Hotelu George'a

p o l e c a:

Dla dam najmodniejsze konfekcye angielskie.

Rotondy z modnych grubych materyałów, po zł. 22, 24, 32 i 36

Rotondy futrem podszyte z kołnierzami futrzanemi po zł 38, 45 i 85.

Paletociki i modne kołnierze

Płaszcze Watterproof i sukienne w najmodniejszych formach po zł. 22, 24 i 26.

Kapelusze filcowe ubierane po zł 6 i 7 50

Czapeczki futrzane po zł 6.50 i 8.50.

Echarpes i chusteczki jedwabne sznelowe po zł. 6, 9.50 i 12.50

Kamizelki włóczkowe (Jersey) z rękawami i bez po zł. 3.75 i 4.50.

En-tout-cas po złr. 5.50, 6.50 i t. d.

Parasole angielskie jedwabne, nowego systemu, po zł. 6.50, 7, 8 itd.

Wielki wybór **najmodniejszych wachlarzy** po złr. 1, 1.50, 2, 3 do najbogatszych.

Kwiaty francuskie w wielkim wyborze.

Gorsety paryskie po zł. 5 i 6

Najnowsze **kołnierze**, tuzin zł. 3.60. **Mankiety** po złr. 5 i 6 za tuzin.

Pończochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr 1.50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin po złr. 7, 8, 9 i t. d.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Chusteczki Echarpes koronkowe czarne i białe, od złr 2 do 2.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate po złr. 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe, po złr. 10, 11.

Cylindry Habiga po zł. 8 i 9

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1.30 i złr. 2.80.

Rękawiczki damskie o 3, 5 i 10 guzikach, po zł. 1.30 i 1.50.

Koszule męskie, białe i kolorowe, po 3 złr. itd.

Płaszcze gumowe watterproof i reversible, suknem pokryte po złr. 15, 16, 17 itd. — oraz **prochowce** angielskie po zł. 7

Pledy, szale i kołdry angielskie, nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.

Najmodniejsze **szale i pledy** dla dam po zł. 12, 14, 18 itd.

Kufry, torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki wybór **najmodniejszych krawat** damskich i męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina złr. 3, 4, do najcieńszych.

Kalosze angielskie, męskie i damskie.

Kamasze skórzane i Watterproof angielskie, do polowania i konnej jazdy.

Kamizelki do podróży i polowania.

Lornety teatralne i polne, od zł. 6 do najdroższych.

Albumy i ramki do fotografij.

Szczotki wszelkiego rodzaju, grzebienie i lusterka.

Scyzoryki, nożyczki i brzytwy angielskie.

Wielki skład **prawdziwej perfumeryi francuskiej i angielskiej,** li tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór **bižuteryi francuskiej.**

Skład **wody kolońskiej,** po ct. 50, złr. 1, 1.50 i 3.

Po powrocie z zagranicy magazyn zaopatrzony w wiele nowości (w wyrobach z bronzu, porcelany, szkła i drzewa) stosowne na podarunki, począwszy od małych bagatelek po kilkadziesiąt centów, do okazałych przedmiotów. (8098 8—8)

LAMPY bronzowe po złr. 9, 10, 15, 24. **LAMPY wiszące** salonowe od zł. 22 do zł. 55.

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy
galicyjskiego BANKU kredytowego
ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego listopada 1883 r. zastawy, w dniach 5 i 6 lutego 1884 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 7 stycznia 1884. (95 2-3)